

Celestynka

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

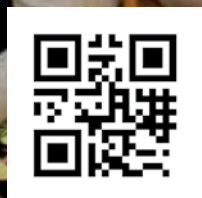
listopad nr 11 (205)/15

ISSN 1506-395X

Celestynów • Dąbrówka • Dyżin • Jatne • Glina • Lasek • Ostrowik • Ostrów
Podbiel • Pogorzel • Ponurzyca • Regut • Stara Wieś • Tabor • Zabieźki



RADOŚĆ Z NIEPODLEGŁEJ



Zapraszamy mieszkańców gminy i nie tylko do odwiedzenia profilu Celestynowa na Facebooku. Staramy się w tym jednym miejscu zebrać informacje ze wszystkich placówek działających na terenie gminy. Znajdziecie w nim m.in. zapowiedzi nadchodzących imprez celestynowskiego ośrodka kultury oraz informacje o gospodarce komunalnej i urzędzie.

**DOŁĄCZ
DO NAS**



W NUMERZE:

**RUSZYŁA BUDOWA
PRZEDSZKOLA** 4

**OD KONCEPCJI
DO REALIZACJI** 5

**WIELKI DZIEŃ
W MAŁEJ PARAFII** 13

**DĄBRÓWKA
Z 600-LETNIĄ TRADYCJĄ** 14-15

Celestynka

WYDAWCA I ADRES REDAKCJI:

Urząd Gminy w Celestynowie, ul. Regucka 3, 05-430 Celestynów
tel. +48 22 789 70 86, +48 22 789 70 60 wew. 101
www.celestynow.pl

REDAKCJA:

Redaktor Naczelny – Andrzej Kamiński,
celestynka@celestynow.pl
Kolegium:
Beata Przysowa – b.przysowa@celestynow.pl,
Ilona Bąk – i.bak@celestynow.pl,
Wojciech Siergiejuk – w.s@wp.pl
Małgorzata Jabłońska – m.jablonska@celestynow.pl

WSPÓŁPRACA:

K. Bojanowska-Niewczas, A. Jastrzębska, M. Jedynak,
L. Komorowska, W. J. Muszyński, A. Olszewska, L. Rutkowska,
T. Skrzypkowski, M. Gałęcka, B. Markowska, M. Kulesza

PROJEKT GRAFICZNY:

ART Depot

KOREKTA, SKŁAD I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU:

Agencja Reklamowa CZARNO NA BIAŁYM

DRUK:

Agencja Reklamowa CZARNO NA BIAŁYM

NAKŁAD:

2000 egzemplarzy

NUMER ZAMKNIĘTO I ODDANO DO DRUKU:

24 listopada 2015 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów i tytułów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie odpowiada też za treść zamieszczanych ogłoszeń.

TAK GŁOSOWALIŚMY

Dzień 25 października 2015 r. był dniem bardzo intensywnym dla mieszkańców naszej Gminy, gdyż całymi rodzinami przybywali do lokalów wyborczych, aby wykonać swój obywatelski obowiązek. Frekwencja w regionie Celestynów względem Senatu wyniosła 61,38%, natomiast w skali całego kraju 50,91%.
Wyniki głosowania naszych mieszkańców do Senatu:

- Konstanty Radziwił KW Prawo i Sprawiedliwość – 2973 głosy, wynik 54,46%;
- Roman Jacek Giertych Obywatelski KWW Romana Giertycha – 947 głosów, wynik 17,35%;
- Rafał Krzysztof Jaszczak KW Nowoczesna Ryszarda Petru – 557 głosów, wynik 12,04%;

- Monika Stanisława Płatek KKW Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni – 543 głosy, wynik 9,95%;
- Robert Maciej Smoktunowicz KWW Roberta Macieja Smoktunowicza – 192 głosy, wynik 3,52%;
- Ireneusz Tomasz Kozera KWW Kozera do Senatu – 147 głosy, wynik 2,69%.

Dokładne wyniki głosowania odnośnie Senatu sprawdzić można na stronie Państwowej Komisji Wyborczej: http://parlament2015.pkw.gov.pl/351_Wyniki_Senatu/.../41/141703.

Komitety do Sejmu otrzymały:

- Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość – 2851 głosów, wynik 51,81%;
- Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP – 756 głosów, wynik 13,74%;
- Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe – 508 głosów, 9,23%;
- Komitet Wyborczy Wyborców „Kukiz 15” – 419 głosów, wynik 7,61%;

- Komitet Wyborczy Nowoczesna Ryszarda Petru – 332 głosy, wynik 6,03%;
- Koalicyjny Komitet Wyborczy Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+P+Zieloni – 245 głosów, wynik 4,45%;
- Komitet Wyborczy KORWiN – 208 głosów, wynik 3,78%;
- Komitet Wyborczy Partia Razem – 153 głosy, wynik 2,78%;
- Komitet Wyborczy Wyborców Zbigniewa Stonogi – 31 głosów, wynik 0,56%.

Dokładne wyniki głosowania dotyczące Sejmu sprawdzić można na stronie Państwowej Komisji Wyborczej: http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejmu/0/1/0/141703.

Frekwencja w naszej gminie była dobra i widać wyraźnie, że mieszkańcy chcą mieć wpływ i decydować o sprawach państwowych, korzystają z możliwości, jakie daje im demokracja.

WÓJT I RADNI OBNIŻYLI PODATKI

Propozycje wójta, by od 2016 roku podatki od środków transportu były niższe, a wszystkie inne utrzymane na dotychczasowym poziomie, radni na sesji 28 października przyjęli zdecydowaną większością głosów.

Jedynie radny z Dyżyna wstrzymał się od głosu. Być może uważał, że zmniejszenie wpływów do budżetu, przy wyjątkowo intensywnych inwestycjach, jakie od początku tej kadencji są wykonywane, nie jest uzasadnione. Wcześniej jednak wójt



Od prawej: radny Wiktor Piasecki, radna Janina Narólska, radny Marcin Wawer, radny Paweł Felczyk i za nim zastępca wójta Piotr Rosłonec

Witold Kwiatkowski dość dokładnie tłumaczył i wyjaśniał swoją decyzję. – Obniżenie podatku od środków

transportu, to ukłon w kierunku przedsiębiorców prowadzących na naszym terenie firm przewozowych i transportowych, a także w kierunku firm z sąsiednich gmin, w których ów podatek jest wyższy. Być może zechcą swoje pojazdy rejestrować w naszej gminie a wówczas podatek od nich zasili nasz budżet – przekonywał wójt Kwiatkowski. **Dodał też, że niedobór wynikał z nieco mniejszych wpływów do budżetu, chce zniwelować różnego rodzaju oszczędnościami, które dokładnie przedstawi radnym, prezentując już niebawem projekt budżetu na rok 2016.** Autorski projekt uchwały wójta komisja finansów zaakceptowała jednogłośnie, a radny Henryk Floriańczyk głośno pochwalił.

AnKa



RUSZYŁA BUDOWA PRZEDSZKOLA W CELESTYNOWIE!

To przedszkole miało być zbudowane już kilka lat temu. Wiele było obietnic i kilka projektów, które nie były realizowane. Rodzice maluchów już nie wierzyli, że nowe przedszkole w ogóle powstanie. Na wniosek wójta, nowa rada gminy na rok 2015 jednogłośnie przyjęła to zadanie do realizacji i na początku listopada budowa ruszyła.

W połowie października został rozstrzygnięty przetarg na budowę przedszkola samorządowego przy ulicy Szkolnej w Celestynowie. Do przetargu przystąpiło 13 zainteresowanych inwestycją firm. Gmina Celestynów wybrała najkorzystniejszą ofertę, którą przedstawiło przedsiębiorstwo „Rembud – Kazimierz Jasiński”. 6 listopada (kilka dni po podpisaniu umowy) na miejsce budowy wprowadzony został wykonawca. Pierwsze prace firma rozpoczęła 9 listopada. Nauczyciele i rodzice przedszkolaków z olbrzymim zadowoleniem przyjęli rozpoczęcie budowy. – Już przestaliśmy wierzyć, że przedszkole w Celestynowie zostanie wybudowane, słuchając przez minione osiem lat jedynie obietnice byłego wójta – stwierdza jedna z mam.

Red.



Od prawej: radny Wiktor Piasecki, insp. Nadzoru Józef Sarosiek, wykonawca Kazimierz Jasiński, kierownik budowy Mariusz Krawczyk i wójt Witold Kwiatkowski.



Od prawej: wójt Witold Kwiatkowski, insp. Nadzoru Józef Sarosiek, wykonawca Kazimierz Jasiński, z-ca dyr. Przedszkola Anna Suchecka, z-ca wójta Piotr Rosłonec i radny Wiktor Piasecki.



OD KONCEPCJI DO REALIZACJI

Dyrekcja szkoły w Ostrowie, nauczyciele, rodzice i mieszkańcy przyjęli, na spotkaniu 6 listopada, koncepcję zagospodarowania szkolnego terenu, którą zaprezentował architekt krajobrazu Marek Leśniewski, w obecności wójta Witolda Kwiatkowskiego, zastępcy Piotra Rosłonia oraz radnych: Wiktora Piaseckiego, Piotra Lisowskiego i Leszka Gąsiorowskiego.

Spotkanie prowadził radny Paweł Felczyk. Wójt Kwiatkowski odnosząc się do koncepcji stwierdził, że będą się starać, by każdego roku znalazły się w budżecie fundusze przeznaczone na nowe inwestycje na terenie szkolnym. Dodał, że w tym roku pobudowano boisko trawiaste z nawodnieniem, pobudowano parking, postawiono wiatę mającą służyć uczniom do zajęć plenerowych. W perspektywie ma być wybudowana sala gimnastyczna, parking na rowery i samochody, a także miasteczko ruchu drogowego oraz zagospodarowanie zieleni.

– Zagospodarowany teren szkolny ma służyć nie tylko

uczniom, ale społeczności Ostrowa, Jatnego i Ostrowika – przekonywał wójt Kwiatkowski. – Jest też nadzieja, że dobrze funkcjonująca szkoła, a przy niej teren rekreacyjno-użytkowy przyciągnie nowych mieszkańców. Tym bardziej, że szkoła zajmuje w gminie pierwsze miejsce, jeśli chodzi o wyniki nauki – podkreślił wójt. Projektant, mieszkaniec Warszawy, wychowujący dwoje dzieci oświadczył, że do tak przyjaznej miejscowości chętnie się sprowadzi.

AnKa



CELESTYNOWSKI ŁĄCZNIK JUŻ W BUDOWIE

Tak jak już informowaliśmy, podpisano umowę na wybudowanie łącznika pomiędzy nowo powstającą salą gimnastyczną, a budynkiem gimnazjum w Celestynowie. Z satysfakcją prezentujemy zdjęcia z rozpoczętych prac ziemnych związanych z budową fundamentów i ław. W łączniku poza funkcjami logistycznymi przewidziano pomieszczenia do zajęć sportowych. Było to możliwe dzięki złożonemu wnioskowi i otrzymaniu dotacji 700 tys. zł. Planowany termin oddania całego obiektu do użytkowania, to 30 września 2016 r.

Red.



DOŚWIETLONA ULICA W POGORZELI

W pierwszej połowie października firma Instalatorstwo Elektryczne Tadeusz Ćwiek zamontowała 6 opraw oświetlenia zewnętrznego typu Philips na istniejących słupach zlokalizowanych w ulicy Leśnej w Pogorzeli w ramach zadania inwestycyjnego pn. „Oświetlenie uliczne – montaż punktów oświetleniowych w Gminie Celestynów”. Inwestycja została sfinansowana w większości ze środków sołeckich, które na ten cel przeznaczyli mieszkańcy Pogorzeli w ramach rozdysponowania funduszu sołeckiego na rok 2015.

Red.



DO OTWOCKA NOWĄ DROGĄ!

Drogowcy z Zarządu Dróg Powiatowych spisali się na medal i 3 tygodnie przed planowanym terminem oddali do użytkowania przebudowany odcinek drogi powiatowej pomiędzy Starą Wsią a Pogorzelą.

13 listopada uroczyste przecięto wstęgę, a starosta otwocki Mirosław Pszonka i wójt gminy Celestynów obiecali, że w przyszłym roku prze-

budowa drogi będzie kontynuowana.

– Kierowcy, rowerzyści, jak i piesi mogą się cieszyć nową nawierzchnią jezdni oraz zbudowanym ciągiem pieszo-rowerowym. Na tym odcinku znacznie poprawi się bezpieczeństwo i komfort podróżowania – stwierdził przewodniczący rady powiatu Dariusz Grajda.

Jest to wspólna inwestycja powiatu Otwockiego i gminy Celestynów. Oba samorządy przeznaczyły na nią po 750 tys. zł. Całość robót koordynował Zarząd Dróg Powiatowych.

Red.



Od prawej: zastępca wójta Piotr Rosłonec, radny Leszek Gąsiorowski, dyrektor ZDP Marek Płaczek, starosta otwocki Mirosław Pszonka, wójt Witold Kwiatkowski, wiceprzewodniczący rady Damian Krysztofik, powiatowy insp. Ruchu drogowego Mariusz Bogdański, przewodniczący rady powiatu Dariusz Grajda, członek zarządu powiatu Krzysztof Boczański, wiceprzewodnicząca rady powiatu Barbara Markowska, insp. Nadzoru Stanisław Skorupa i z-ca dyrektora ZDP Marek Dąbrowski.

POGORZELSKA W PRZEBUDOWIE

Rozpoczęła się przebudowa jednej z głównych dróg w Dąbrówce, czyli ul. Pogorzelskiej na odcinku od ul. Cichej do ul. Spokojnej.

Jest to pierwszy etap przebudowy tej drogi. Prace na ok. 360 m odcinku przewidują: wykorytowanie, ułożenie warstwy odsączającej, geowłókniny, warstwy kruszywa betonowego i łamanego, a także uregulowanie rowu z ułożeniem przepustów pod zjazdy na posesje. Będzie to dobra podstawa do położenia nakładki asfaltowej lub kostki betonowej, ale to dopiero po wybudowaniu kanalizacji.

– Na przyszły rok planowana jest kontynuacja przebudowy tej ulicy – zapowiada wójt Witold Kwiatkowski.



KRZEMOWA DOLINA W LASKU

Miejsce w Lasku, które 150 lat temu prof. Edmund Jankowski nazwał „Skarbonką”, zakładając sad z unikalną odmianą jabłek, dziś prof. Sylwester Porowski – odkrywca niebieskiego lasera – nazywa dumnie doliną krzemową, bo tu, między innymi dzięki jego staraniom, uroczyście otworzono 30 października Park Innowacyjny Unipress-Celestynów.

Inaugurację działalności Parku rozpoczęto mszą, którą celebrował proboszcz celestynowskiej parafii, ks. Mirosław Wasiak, a kazanie o nagiej prawdzie wiary wygłosił ks. Jan. Po mszy dyrektor Instytutu Wysokich Ciśnień PAN prof. Izabella Grzegory przywitała gości, a szczególnie gorąco Adama Struzika – marszałka województwa mazowieckiego, wójta gminy Celestynów Witolda Kwiatkowskiego wraz z zastępcą Piotrem Rosłoncem i Dariuszem Grajdą – przewodniczącym rady powiatu otwockiego. Powitała także kolegów z Polskiej Akademii Nauk, przedsiębiorców i grono pracowników Instytutu Wysokich Ciśnień. Rozpoczynając dyskusję, powiedziała: – Przedsiębiorstwa, które potencjalnie mogą wdrożyć innowacyjną technologię do produkcji, rzadko podejmują ryzyko z tym związane ze względu na duże koszty. Nowoczesne laboratoria w Celestynowie są nastawione nie tylko na prowadzenie badań naukowych,

ale też na doskonalenie rozwiązań dotyczących m.in. zastosowania produktów. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Instytut Wysokich Ciśnień PAN (IWC PAN). W pierwszym etapie wybudowano cztery zespoły budynków „bazowych”, w których będą się mieścić pracownie naukowców, konstruktorów i technologów, oraz hale dla laboratoriów specjalistycznych i linii doświadczalnych, gdzie będą prowadzone badania związane z innowacyjnymi technologiami (m.in. laboratorium utrwalania żywności wysokim ciśnieniem, laboratorium hodowli kryształów GaN czy laboratorium wytwarzania elementów z materiałów przetwarzanych metodami plastyczności pod ciśnieniem). Wygospodarowano też powierzchnie na sale seminaryjne i pokazowe, pokoje negocjacyjne, sale szkoleniowe czy pomieszczenia socjalne i techniczne. Cała infrastruktura będzie dostępna dla firm i instytucji chcących rozwijać swoją działalność w branżach pokrewnych do działalności IWC. Dzięki instalacji specjalistycznych urządzeń i linii doświadczalnych, możliwe będzie opracowanie technologii gotowych do wdrożenia przemysłowego. Natomiast zastosowanie modularnej konstrukcji hal laboratoryjno-produkcyjnych umożliwi ich rozbudowę lub zmianę przeznaczenia w miarę zmieniających się potrzeb technologicznych – stwierdziła prof. Izabella Grzegory. Marszałek Struzik, który trzy lata wcześniej wbił szpadeł pod przyszłą budowę Parku, pogratulował śmiałego przedsięwzięcia, mówiąc: – Innowacyjność, zaawansowane badania naukowe oraz realizacje śmiałych projektów są podstawą szeroko rozumianego postępu cywilizacyj-

nego i technicznego, który umożliwia prężny rozwój gospodarczy i społeczny każdego regionu. W ostatnich latach coraz większego znaczenia nabierają wszelkie inicjatywy promujące ścisłą współpracę świata nauki i biznesu. To niezwykle cenne i potrzebne, bowiem zdecydowanie ułatwia i przyspiesza wdrażanie rezultatów prac badawczych do technologii przemysłowych, umożliwia pełne wykorzystanie potencjału naukowo-badawczego konkretnego regionu w praktyce – powiedział podczas uroczystości marszałek Adam Struzik i dodał: – Samorząd Województwa Mazowieckiego gorąco popiera wszelkie projekty sprzyjające rozwojowi przedsiębiorczości i innowacyjności w biznesie oraz rozwijaniu owocnej współpracy gospodarczej. Dlatego cieszę się, że tak ważna, zakrojona na szeroką skalę, inwestycja mogła powstać właśnie na Mazowszu, i otrzymać dofinansowanie ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007–2013. Duży udział w tworzeniu Parku Innowacyjnego miała też Gmina Celestynów. W 2007 roku radni, między innymi obecny wójt i jego zastępca, przyjęli uchwałę mocującą Park na terenie gminy. Dziś zobowiązali się nieść pomoc w załatwianiu różnych spraw urzędowych.

Po części oficjalnej, podczas której goście zapoznali się z różnego rodzaju technologiami, przedstawionymi przez naukowców, wszyscy udali się do hal i laboratoriów, by z bliska przyjrzeć się taśmociągom i urządzeniom, stanowiącym ich wyposażenie naukowo-produkcyjne.

Andrzej Kamiński



Od prawej: prof. Sylwester Porowski, w głębi z-ca wójta Piotr Rosłonec, wiceprezes PAN prof. Paweł Rowiński, w głębi wójt Witold Kwiatkowski, przewodniczący rady powiatu Dariusz Grajda w rozmowie z marszałkiem woj. Mazowieckiego Adamem Struzikiem.

Z MŁODEJ PIERSI SIĘ WYRWAŁO...

U stóp Wniebowziętej Najświętszej Marii Panny, w kościele w Celestynowie, nieletni żołnierze, przypomnieli pieśnią i słowem, historię odzyskania niepodległości.



Po mszy w intencji Ojczyzny, Dziecięcy Chór Rekonstrukcji Historycznych „Żołnierze września 1939” Garnizonu Dęblin przedstawił wraz z aktorami Teatru „Grot”, Kingą i Arkadiuszem Głogowskimi niełatwą drogę Polaków do odzyskania wolności. Pieśni tamtego okresu, wykonywane przez młodych żołnierzy, śpiewali wszyscy w kościele, a sztandary – harcerzy, strażaków z Celestynowa, Dąbrówki, Reguta, służby porządkowej Totus Tus – pochylały się w hołdzie tym, co polegli. Pamięć ich uczciły władze samorządowe gminy, reprezentowane przez wójta Witolda Kwiatkowskiego i wiceprzewodniczącego rady Damiana Krysztofika, rada sołecka Celestynowa z sołtysiem Tomaszem Wyglądą na czele, władze powiatu, które reprezentował przewodniczący rady Dariusz Grajda i wiceprzewodnicząca Barbara Markowska, strażacy OSP Celestynów, w imieniu Szkoły Podstawowej w Celestynowie dyrektor Anna Kędziorek, Gminny Ośrodek Kultury reprezentowany przez dyrektora Hannę Pawłowską oraz harcerze z Hufca ZHP im. Akcji pod Celestynowem – składając wiązanki kwiatów pod pomnikiem „Dziesięciolecie Niepodległości”. Młodzi „Żołnierze września 1939” zaprezentowali natomiast paradną musztrę.



Wójt Witold Kwiatkowski z wiceprzewodniczącym rady Damianem Krysztofikiem i przewodniczącym rady Romualdem Ziętałą składają wiązankę.

Proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP, ks. Mirosław Wasiak po zakończeniu uroczystości podziękował artystom, władzom gminy, a w sposób szczególny dyrektora GOK Hannie Pawłowskiej i jej pracownikom za zorganizowanie tak podniosłej i wspaniałej uroczystości. Wyraził też nadzieję, że „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy”.

AnKa

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W CELESTYNOWSKIEJ PODSTAWÓWCE

Piękne są barwy naszej ojczyzny – te słowa stały się myślą przewodnią uroczystej akademii z okazji 97. rocznicy odzyskania niepodległości. Galowe stroje wszystkich uczniów oraz wymowna dekoracja wprowadziły obecnych w podniosły nastrój. Spektakl słowno-muzyczny, uwieńczony narodowym tańcem polskim przygotowali uczniowie klasy II c i klasy IV b pod kierunkiem Janiny Kołakowskiej, Marleny Koszewskiej, Kamili Kościanek. Rangę tego święta podkreśliła obecność gości: wójta Gminy Celestynów Witolda Kwiatkowskiego i sołtysa sołectwa Celestynów Tomasza Wyglądę.

KG



LEKCJA PATRIOTYZMU

Kolejne rocznice odzyskania przez nasz kraj niepodległości są doskonałą okazją, aby już od przedszkola krzewić w dzieciach poczucie polskości.



Biblioteka Publiczna w Celestynowie przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w przeddzień obchodów 97. rocznicy odzyskania niepodległości, w ramach zajęć czytelniczych, zorganizowała w przedszkolu w Starej Wsi i Celestynowie, lekcję patriotyzmu, pod nazwą „Nutka patriotyzmu od najmłodszych lat”. Panie z biblioteki zaprezentowały dzieciom krótki film o symbolach narodowych, a następnie przeprowadziły quiz wiedzy o kraju. Jak się okazało, maluchy bezbłędnie potrafili wymienić stolicę, najdłuższą rzekę czy nazwać najwyższe góry, nie mówiąc o morzu, przy któ-



rym leży Polska. Potrafiły też wymienić tytuł naszego hymnu. Pewnie dumni by byli z nich wszyscy ci, co przez 123 lata zaborów, walczyli o kraj, w którym swobodnie będzie można wieszać na domach flagę i śpiewać głośno Mazurka Dąbrowskiego. Każde dziecko dostało białą-czerwoną chorągiewkę, którą mogło zabrać do domu i go udekorować.

Nim panie z biblioteki poprowadziły lekcję polskości, maluchy w swoich przedszkolach przedstawiły własny program. W Starej Wsi Krasnale zaprezentowały unicestwienie Polski przez trzech zaborców: Rosję, Prusę i Austrię. Troje dzieci z napisami na koszulkach nazw grabieżców bezceremonialnie zdarli z głowy małej dziewczynki, występującej w roli Polski, koronę i związali ją łańcuchami, na szczęście z papieru. Inne dzieci w tym czasie recytowały teksty mówiące o niewoli i represjach za używanie języka polskiego czy naukę historii, głoszoną przez nauczycieli. I głośno zaśpiewały hymn, wykazując się znajomością aż trzech zwrotek. Podobna uroczystość miała też miejsce w przedszkolu w Celestynowie. Chwała nauczycielom, że tego typu patriotyczne wartości wpajają dzieciom, w myśl zasady: Czego Jaś się nauczy, Jan będzie umiał.

AnKa



BEZPIECZNA KAMIZELKA

Do 26 października trwała akcja internetowa na ułożenie hasła propagującego bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, którzy używają kamizelek odblaskowych.

Każda osoba, która zaproponowała swoje hasło/slogan/wierszyk, związany tematycznie z używaniem kamizelek i innych przedmiotów odblaskowych, otrzymała w prezencie kamizelkę odblaskową. Oto wybrane hasła, zamieszczone na FB przez osoby:

Elżbieta Firląg: „Bezpieczne są nasze dzieci, gdy na plecaku odblask świeci”,

„Bezpieczeństwo tylko dla mądrych”, „Odblask ratuje życie... daj się zobaczyć kierowcy”

Ela El-cia: „My mamy odblaski na sobie, jesteśmy widoczni na drodze, jesteśmy widoczni na drodze, jesteśmy bezpieczni choć mali, błyszczymy, świecimy w oddali”, „Bez odblasku o zmroku, nie robię ani kroku”, „Jak cię widzą, tak cię omijają”

Monika Wasążnik: „Kamizelka jest konieczna, żebym była na drodze bezpieczna”

Sebastian Kędzierski: „Odblaski naszą bronią, od śmieci nas chronią”

Marzena Egert: „Załóż odblaskowe coś, będziesz widoczny jak super ktoś”

Anna Kwaśniewska: „Wpadam w oko, wyjdź z mroku”



W ramach akcji rozdano ponad 120 kamizelek, co znacznie poprawi bezpieczeństwo na drogach.

TRAGEDIA NA TORZE

Młody mieszkaniec Warszawy przyjechał do gminy Celestynów, by odebrać sobie życie. Wczesnym popołudniem w sobotę 7 listopada na wysokości dawnego Pol Hotelu rzucił się pod koła nadjeżdżającego od strony Otwocka pociągu.

Prawdopodobnie zawód miłosny był przyczyną tragedii, do której doszło w sobotę 7 listopada na terenie naszej gminy. 24-letni Michał Z. na stałe był zameldowany w Warszawie, jednak pochodził z powiatu otwockiego, a konkretnie z gminy Wiązowna, gdzie wciąż mieszka jego rodzina. Feralnego dnia przyjechał w rodzinne strony. Po południu pożyczył od matki samochód

i gdzieś pojechał. Jego zachowanie raczej nie wskazywało, że chodzi mu po głowie czarne myśli. Około godziny 14 znalazł się w Śródborowie...

Pociąg osobowy R7 relacji Warszawa-Dęblin, z Otwocka wyruszył planowo o godz. 14.23 i jak zwykle o tej porze, choć to była sobota, był dość pełny. – Gdy ruszyliśmy, zadzwoniłam do męża, żeby umówić się przy delicjach Kulfon w Celestynowie na małe zakupy. Siedziałam w pierwszym przedziale pociągu. Gdy już byliśmy za Śródborowem pociąg nagle zaczął hamować i trąbić. A później ten przeraźliwy zgrzyt i chrzęst, jakby metal był przez jakąś siłę zgniatany. Gdy pociąg się zatrzymał, dowiedziałam się, co się stało i wówczas dotarło do mnie, że ten straszny dźwięk wydawały miażdżone i łamane ludzkie kości. – relacjonuje mieszkanka Celestynowa.

Młody mieszkaniec Warszawy w Śródborowie przed torami skręcił w lewo

i przejechał jeszcze leśną drogą jakieś 3 kilometry. Na niewielkiej polanie pozostawił samochód, nawet go nie zamykając. Na prawym fotelu zostawił plecak z dokumentami, kluczyki, a telefon komórkowy zabrał ze sobą. Wydeptaną ścieżką poszedł w kierunku toru i stanął za słupem trakcyjnym. Wiedział, że od Otwocka zbliża się pociąg, bo gdy jechał, szlabany były już zamknięte. Gdy pociąg nabrawszy prędkości, był od niego o kilkadziesiąt metrów, wyskoczył zza słupa i stanął między szynami. Z relacji maszynisty wiemy, że rozłożył jedynie ręce w geście, jakim matka łapie rozpędzone dziecko. W tym momencie zginął. Pociąg zanim się zatrzymał, przejechał jeszcze około 200 metrów. Ciało mężczyzny zostało zmasakrowane i rozczłonkowane. Zdezorientowani podróżni masowo zaczęli wyskakiwać z pociągu i szukać okazji, by kontynuować podróż w kierunku Celestynowa. Część z nich jeszcze miała w pamięci inną tragedię, do której doszło niemal w tym samym miejscu kilka miesięcy temu. Dokładnie 3 lipca (piątek) około godz. 15 został śmiertelnie potrącony około 40-letni mężczyzna. Jego tożsamości do dziś nie udało się policji ustalić. Co było przyczyną tak desperackiego kroku, na który odważył się 24-latek, trudno powiedzieć. Jedną z najbardziej prawdopodobnych przyczyn może być miłosny zawód, jednak są to jedynie przypuszczenia. Odpowiedź na to pytanie młody człowiek zabrał ze sobą do grobu.

JAG



„WPADŁ” DO SĄSIADA

I to dosłownie. Młody mieszkaniec Dyżina prowadząc samochód osobowy po pijanemu, wjechał w ścianę domu stojącego przy samym skrzyżowaniu. Uderzenie w budynek było tak silne, że śpiący za ścianą Wincenty Czarnowski spadł z wersalki.

Wszystko wydarzyło się w niedzielę 25 października wieczorem. Maciej D., 28-letni mieszkaniec Dyżina około godz. 21 jechał krajową siedemnastką do domu. Nie miał prawa jazdy, które stracił za kierowanie pod wpływem alkoholu, ale i tym razem był pod wpływem alkoholu. Przed zjazdem do Jatnego zatrzymał się przy machającym ręką mężczyźnie. 35-letni mieszkaniec Otwocka łapał tzw. okazję. Wsiadł do samochodu, bo z Celestynowa miałby już lepsze połączenie do Otwocka niż z trasy. Gdyby przeczuwał, jak podróż się zakończy, pewnie z tej podwózki by zrezygnował, a tak?... Kierowany przez pijanego mężczyznę Renault Laguna pędził przez Jatne jak szalony. Na szczęście wieczorem droga była pusta. Na długiej prostej przed Dyżinem kierowca zignorował znaki drogowe i nie zaczął w porę hamować. Na skrzyżowaniu skręcając w lewo, nie wyrobił się. Przez krzyżówkę samochód przeleciał jak pocisk, staranował metalowe ogrodzenie i z impetem wbił się w ścianę domu państwa Czarnowskich. W pomieszczeniu, w którym już spał Wincenty Czarnowski posypał się gruz. – Te pacyny gruzu były tak duże, że we dwóch ciężko je było podnieść. Rozbijałem je młotem na łóżku. Jeden duży głaz wpadł między wersalkę a ścianę. Drugi kawał przeleciał mi tuż koło głowy. Na szczęście miałem tylko nabitego guza i poobcieraną rękę, którą się odruchowo zasłoniłem. – mówi Wincenty Czarnowski.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że nie było to pierwsze tego typu zdarzenie w domu państwa Czarnowskich. Kilka lat wcześniej, również w listopadzie młody mieszkaniec Dyżina wracając z pracy do domu wpadł w poślizg i wjechał w dom. Na szczęście w tym czasie państwa Czarnowskich nie było w domu. Z kolei jeszcze wcześniej inny kierowca staranował im tylko ogrodze-

nie. Do ilu jeszcze takich wypadków ma dojść zanim zarządca drogi (Zarząd Dróg Powiatowych w Otwocku) coś z tym zrobi? – Po poprzednim wypadku przez dwa lata walczyłem o znaki, które leżały pogięte w sadzonkach. Kilka razy mówiłem o tym poprzedniemu wójtowi i nic. Słyszałem tylko obietnice. Dopiero za wójta Witolda Kwiatkowskiego znaki postavili. Chciałem już tu położyć jakieś duże kamienie, ale usłyszałem, że jak będzie kolejny wypadek i ktoś się zabije, to ja będę za to odpowiadał. A jak ja zginę, to kto za to odpowie, czy tylko będzie winny kierowca? – pyta retorycznie na zakończenie pan Wincenty.

Przykre skutki picia wódki

W chwilę po wypadku na miejsce przybyli strażacy z OSP Celestynów i JRG Otwock oraz inne służby ratownicze. Na miejsce przybyli też policjanci z otwockiej drogówki. Jedną z ich pierwszych czynności, którą po sprawdzeniu czy nikt nie jest ranny, wykonali było sprawdzenie dokumentów kierowcy i zbadanie go na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik badania był niestety pozytywny. Maciej D. miał bowiem ponad 1,5 promila alkoholu. Na dodatek kierował samochodem bez wymaganych uprawnień, które miał zatrzymane przez sąd. Mężczyzna trafił do otwockiego aresztu na wytrzeźwienie. Gdy już doszedł do siebie, trafił na przesłuchanie i usłyszał zarzuty. Przyznał się do zarzucanych mu czynów i dobrowolnie poddał się

karze. A ta tym razem była nad wyraz surowa, bo mieszkaniec Dyżina, jako że już po raz trzeci udowodniono mu jazdę pod wpływem alkoholu, otrzymał dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Dodatkowo ma zapłacić 10 000 zł grzywny na fundusz pomocy postpenitencjarnej. Otrzymał też karę ograniczenia wolności na 12 miesięcy. W tym czasie Maciej D. ma wykonywać nieodpłatnie prace społeczne w wymiarze 40 godzin miesięcznie. Jak podają policjanci z posterunku w Celestynowie, tylko w październiku zatrzymali oni na terenie naszej gminy pięciu nietrzeźwych kierowców.

Tymczasem...

Jak mówią mieszkańcy Dyżina mężczyzna nic sobie nie robi z zakazów i mimo iż nie posiada uprawnień nadal widywany jest za kierownicą samochodu. – On chyba będzie jeździł dopóty, dopóki sam się nie zabije, albo nie trafi do więzienia, bo policję i jakieś mandaty to ma gdzieś. – mówią mieszkańcy Dyżina. Zatem policjanci z posterunku w Celestynowie i nie tylko mają kolejne zadanie, by skutecznie wyperswadować Maciejowi D. wsiadanie za kółko i zrobić to na tyle szybko, by nikt postronny przez niego nie ucierpiał.

JAG

Od redakcji: Gmina wystąpiła do Powiatu Otwockiego o zainstalowanie na tym niebezpiecznym, ostrym zakręcie, specjalnej bariery.



JUBILEUSZ PRZEDSZKOLA

Dla Przedszkola Samorządowego w Starej Wsi 23 października był dniem szczególnym. Świętowano 40-ty jubileusz.

Na uroczystość przybyło wielu znakomitych gości: Zastępca Wójta Gminy Celestynów – pan Piotr Rosłonec, Kierownik Zakładu Obsługi Szkół – Edyta Wrzosek, Przewodniczący Komisji Oświaty – pan Wiktor Piasecki, Przewodniczący Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska – Agnieszka Ilona Wojtaś, emerytowany Prezes Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego – Ludwik Kielczewski, przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego – Wiesława Tomaszewska oraz Przemysław Gręzak, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Celestynowie – Han-



na Pawłowska, radni gminy Celestynów, dyrektorzy przedszkoli i szkół podstawowych. Na uroczystości nie zabrakło również byłej dyrektorki przedszkola Anny Bielickiej, emerytowanych pracowników, absolwentów oraz przedstawicieli Rady Rodziców.

Przygotowania do uroczystości rozpoczęły się od połowy września i trwały kilka tygodni. W przygotowania, oprócz personelu przedszkola, bardzo zaangażowali się rodzice, pomagając w organizacji strojów dla dzieci, przygotowaniu poczęstunku, zgromadzeniu i wypożyczeniu zdjęć na wystawę prezentującą historię naszej placówki. Oficjalnego otwarcia uroczystości dokonała dyrektor przedszkola Barbara Markiewicz, serdecznie witając wszystkich gości. Po krótkim jej wstępie, głos zabrali przedstawiciele instytucji zaproszonych na jubileusz. Wygłosili



oni okolicznościowe przemówienia, składali gratulacje oraz wręczali kwiaty i upominki. Bardzo miłym akcentem było wręczenie przez byłego przewodniczącego ZNP Ludwika Kielczewskiego książeczki z bajkami dla naszych przedszkolaków oraz kwiatów na ręce dyrektor. Nie zabrakło również podziękowań oraz kwiatów, którymi zostali obdarowani wszyscy pracownicy placówki. Kwiaty te w imieniu Wójta Gminy Celestynów – Witolda Kwiatkowskiego wręczył jego zastępca – Piotr Rosłonec.

Następnie Agnieszka Świdarska i Martyna Kowalczyk zaprosiły wszystkich obecnych w podróż ku przeszłości. Po przedstawieniu rysu historycznego przedszkola połączonego z prezentacją multimedialną, zaproszeni goście mogli zobaczyć, jak na przestrzeni 40 lat zmieniało się Przedszkole w Starej Wsi, które

swoją działalność rozpoczęło 1 października 1975 r. Udało się przekazany przez pana Zawadzkiego budynek zaadaptować na potrzeby przedszkola. Jednak ze względu na zły stan techniczny na około 10 lat przedszkole przeniesiono do domu nauczycielskiego mieszczącego się przy ulicy Kasińskiego 12B. Z biegiem czasu przedszkole przechodziło stopniową renowację. Z jednej grupy dzieci liczącej 25 osób, placówka rozrosła się do możliwości przyjęcia czterech grup wiekowych w liczbie 97 przedszkolaków. Przedszkole zostało w pełni zmodernizowane poprzez jego rozbudowę, wzbogaciło się o nowe wyremontowane pomieszczenia oraz wyposażenie. Dzięki zaangażowaniu i wytrwałości poprzednich dyrektorek, a szczególnie Anny Bielickiej, wszystkich pracowników i rodziców udało

się przez te 40 lat stworzyć własną tradycję przedszkolną. Bardzo ważnym i oczekiwanym momentem dla wszystkich gości były występy artystyczne przedszkolaków, które z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem zaprezentowały tańce i piosenki tj. „Jadą jadą misie”, „My jesteśmy krasnoludki”, „Miś różowy” i wiele innych. Występy zostały rozpoczęte utworem pt. „40 lat minęło” w wykonaniu najstarszej grupy. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło również par z zespołu „Wiejskie klimaty”, które swoim śpiewem uświetniły uroczystość jubileuszową. Ważnym punktem dnia obchodów jubileuszu było zwiedzanie naszego przedszkola, podczas którego wszyscy mogli obejrzeć wystawę eksponatów autorstwa Wiktora Piaseckiego, wystawę zdjęć prezentującą historię 40-letniego przedszkola oraz wystawę prac wychowanków. Szczególnym powodzeniem wśród zwiedzających cieszyły się stare kroniki przedszkolne, a także pamiątkowe zdjęcia. Ileż wzruszeń i radości dostarczało przekładanie kart starych ksiąg, oglądanie zdjęć koleżanek i kolegów, odnajdywanie siebie oraz odczytywanie wpisów do Pamiątkowej Księgi. Na gości czekała jeszcze jedna niespodzianka, zaproszenie na urodzinowy tort oraz poczęstunek, podczas którego nie zabrakło słodczy, owoców oraz pysznych ciast domowego wypieku. Jubileusz 40-lecia Przedszkola Samorządowego w Starej Wsi należy już do historii. Dla dorosłych uczestników naszej uroczystości była ona doskonałą okazją do spotkań dawno niewidzianych nauczycieli, kolegów, powrót do czasów beztróskiego dzieciństwa. Uroczystość jubileuszowa przypominała nam wszystkim, że w przedszkolu najważniejsze zawsze było dziecko, duszą przedszkola – nauczyciel, a dumą – jej absolwenci.

Agnieszka Świdarska

WIELKI DZIEŃ MAŁEJ PARAFII

W niedzielę, 8 listopada, mieszkańcy Starej Wsi przeżywali uroczystość konsekracji kościoła swojej parafii pw. Matki Bożej Anielskiej. Aktu tego dokonał ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej abp Henryk Hoser w asyście dziekana ks. prałata Kazimierza Gniedziejko, proboszcza parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie i proboszczów okolicznych parafii.

Parafię erygował bp Kazimierz Romaniuk 25 grudnia 1993 roku z części parafii Celestynów i Niepokalanego Serca Maryi w Otwocku-Śródborowie. Początki duszpasterstwa związane są z dniem 2 sierpnia 1987 roku, wte-



dy ks. Jan Osimowicz po raz pierwszy odprawił mszę. Dzięki jego staraniom w ciągu 72 dni przywieziono i zestawiono kaplicę z parafii Św. Franciszka z Asyżu w Warszawie-Okęciu. Kardynał Józef Glemp ustanowił tu prawie-parafię 3 listopada 1987 roku, a 23 grudnia bp Kazimierz Romaniuk podczas mszy św. poświęcił kaplicę. Prace nad budową nowego kościoła podjął w czerwcu 1995 r. ks. Krzysztof Cąkała. Rozpoczęły się prace projektowe, które prowadzili inż. Zbigniew Zaborowski. Równocześnie gromadzono materiały budowlane i odwodniono teren pod kościół. W dniu 2 sierpnia 1997 roku bp Kazimierz Romaniuk odprawił mszę odpu-



stawą z okazji 10-lecia duszpasterstwa. W tym samym miesiącu rozpoczęto prace ziemne, a we wrześniu i październiku wykonano ławy fundamentowe. 4 października 1999 roku bp Kazimierz Romaniuk poświęcił i wmurował ka-



tariusz Kurii. W 2001 r. wytynkowano wnętrze kościoła i wstawiono okna aluminiowe, w 2002 r. dobudowano wieżę, w której znajdują się 3 dzwony: Jan Paweł (420 kg), Św. Kazimierz (260 kg) i Św. Krzysztof (130 kg) poświęcone przez bp. Romaniuka 2 sierpnia 2002 roku, w czasie odpustu parafialnego. Na placu przy kościele znajduje się mała grota MB z Lourdes, grota Najśw. Serca Pana Jezusa oraz metalowa dzwonnica z dzwonem „Porcjunkula”, będzie przeniesiony do kaplicy na cmentarzu grzebalnym. Poświęcone dzwony zostały wciągnięte do przygotowanej wieży i nakryte kopułą z krzyżem 13 grudnia 2002 roku o godz. 11.00, a już o 12.00 zadzwoniły na Anioł Pański. W 2002 roku wykończono salę katechetyczną, szatnię i pomieszczenia gospodarcze zlokalizowane w podziemiach kościoła. Dwa lata temu kościół był już prawie gotów do konsekracji, ale trwała jeszcze kosmetyka i urządzenie wnętrza.

I wreszcie nadszedł dzień konsekracji, na który czekali z utęsknieniem parafianie. Do świątyni przybyli parafianie i goście - wójt gminy Celestynów Witold Kwiatkowski i były wójt Tomasz Atłowski. Arcybiskup Hoser podziękował proboszczowi starowiejskiej parafii ks. Krzysztofowi Cąkałowi, który z pomocą swoich parafian kościół wybudował. Zwracając się do braci i siostr, powiedział, że tu zawsze czeka na nich Jezus, więc niech przychodzą do Niego w każdej wolnej od pracy chwili.

Andrzej Kamiński



DĄBRÓWKA

Z 600-LETNIĄ TRADYCJĄ

Dąbrówka, przez którą wiódł ongiś trakt handlowy od strony Lublina, Kołbieli, przez Karczew w kierunku Warszawy, zaludniała się powoli. W 1428 roku, jak podają kroniki, w Derbach, bo tak nazywano dawniej miejsce położone w niewielkiej dolinie, było już kilka obejść.

Z czasem zaczęli osadzać się tu zamożniejsi chłopcy, by swoje płody rolne sprzedawać handlarzom zatrzymującym się w karczmie na popas, choć często i sami ładowali swe wozy i dołączali do karawany. Na początku dziewiętnastego wieku było już 15 domów, w których mieszkało 102 osoby. I mimo upływu prawie 600 lat dalej przez Dąbrówkę ciągną każdego dnia wozy, tyle że mechaniczne, wioząc mieszkańców Garwolina, Kołbieli, Celestynowa do pracy w Otwocku czy Warszawie.

Miejscowość rozbudowała się i zaludniła. – Działki są w cenie, bo wiele osób od strony Lublina czy Garwolina, chcąc mieszkać bliżej Warszawy, do której dojeżdżają do pracy, buduje u nas swe domy. Niech świadczą o tym liczby. W 2002 r. mieszkało w Dąbrówce niecałe 800 osób, a dziś 1005, nie licząc ok. 500 tych, co pomieszkują sezonowo – stwierdza sołtys Antoni Sujka i dodaje – W żyznej dolinie już nie pasą się krowy, a jedynie konie, używane bardziej do rekreacji, niż do prac polowych. Rolnictwo nie jest już bowiem głównym zajęciem i źródłem utrzymania mieszkańców. Nieliczni tylko uprawiają ziemię, obsiewając ją zbożem czy sadząc ziemniaki, ale bardziej na własny użytek, niż dla zarobku – podkreśla sołtys. Nie zgadza się jednak, by Dąbrówkę nazywać sypialnią. Na takie określenie obrusza się też radny Wiktor Piasecki, prezes OSP Wojciech Sobota i członek zarządu jednostki OSP Rafał Jankowski, z którymi umówiłem się na spotkanie. – Tu się wiele dzieje, nie przesypiamy czasu – stwierdza prezes Sobota. Nasi strażacy oprócz tego, że jeżdżą do pożarów, podtopień czy wypadków, doskonalą remizę, a teren do niej przyległy urządzają tak, by służył mieszkańcom. Niedawno wybudowaliśmy boisko do siatkówki plażowej, ociepliliśmy styropianem i otynkowaliśmy budynek strażnicy, by mniej



Od lewej: radny Wiktor Piasecki, prezes OSP Wojciech Sobota, sołtys Antoni Sujka i członek zarządu OSP Rafał Jankowski.

wydawać na ogrzewanie, gdy zimą robimy w nim spotkania sołeckie czy też ktoś z mieszkańców zechce urządzić niewielkie przyjęcie gości. Tu trzeba wspomnieć byłą sołtys, Bogumiłę Kamińską, która wraz z poprzednią radą sołecką przyczyniła się do wyremontowania wnętrza remizy. To dzięki nim powstała kuchnia, toalety i pomalowano salę. Aktualnie przygotowujemy jednostkę do obchodów stulecia, która wypada w 2018 roku. W tym miejscu warto wspomnieć druhów założycieli, którymi byli Marcin Kopciński, Aleksander Żołądek i Franciszek Jankowski. To im zawdzięczamy, że mieli hart ducha, by tuż po wojnie, gdy Polska mogła już być Polską, skrzyknąć kolegów, kupić pompę, węże i być gotowym ratować dobytek i życie swych współmieszkańców. Chcemy to dobitnie podkreślić podczas jubileuszu, jak też to, że kolejne pokolenia druhów dzielnie kontynuowali i kontynuują ich zapał – podkreślił prezes Sobota.

Integracja to podstawa rozwoju wsi

Z kolei sołtys Sujka nawiązał do integracji mieszkańców, mówiąc, że wiele osób angażuje się do pomocy przy organizacji różnego rodzaju akcji, jak też okolicznościowych imprez plenerowych. Natomiast radny gminy Celestynów Wiktor Piasecki przypomniał zadania, które dzięki przychylności rady gminy i determinacji wójta Witolda Kwiatkowskiego, w tym roku zostały wykonane. **A były to, w głównej mierze remonty ulic: Spokojnej, Cichej, Myśliwskiej, Jodłowej, Willowej oraz jej oświetlenie, Pogorzelskiej od ul. Cichej**



do ul. Spokojnej, termoizolacja remizy OSP, wykonanie podbudowy podjazdu do strażnicy OSP, wykonanie boiska do piłki siatkowej, wycięcie drzew i krzewów przy drodze zwirowej w kierunku bunkrów i wyrównanie ulic: Młodej, Karczewskiej, Mazowieckiej, poprzez wykorzystanie materiału z korytowania ul. Pogorzelskiej.

– Mam nadzieję, że przyszły rok także będzie obfitował w różnego rodzaju inwestycje w naszej miejscowości, która przez dwie poprzednie kadencje była całkowicie pomijana i niedostrzegana przez poprzedniego wójta – dodał radny Piasecki. – Poza dokończeniem remontu ul. Pogorzelskiej, wykupem czy wypożyczeniem od Nadleśnictwa Celestynów terenu pod ulicą Cichą i Myśliwską, budową chodnika przy drodze powiatowej z Dąbrówki do Starej Wsi i budowy kanalizacji, marzy nam się zgazyfikowanie wsi, ale to w dalszej perspektywie – stwierdził radny.

Na terenie Dąbrówki, od lipca 2013 roku, działa Spółka Wodna, do której aktualnie należy ponad 70 mieszkańców, a od początku przewodzi jej Jerzy Tomaszewski. Odwiedziłem go, by opowiedział, co udało się przez minione dwa i pół roku zrobić. – Wiele – oświadczył zwięźle. Poproszony jednak, by to „wiele” rozwinął, zaczął wyliczać. – Z dotacji, jaką otrzymała Spółka z Urzędu Gminy Celestynów w wysokości 50 tys. zł i dotacji z Powiatu Otwockiego w wysokości 5 tys. zł udrożniłmy kilka strategicznych dla Dąbrówki rowów. Jeden, prze-

biegający z Dąbrówki przez las do Starej Wsi, na odcinku 288 mb. Został odmulony i pogłębiony, a wcześniej wykarczowano drzewa, wyrwano karpy i usunięto liczne korzenie, co znacznie utrudniało swobodny przepływ wody. W podobny sposób zadbałmy o kilka innych odcinków tego rowu. Z dotacji także udrożniłmy „Dąbrowiecką strugę” od remizy do ul. Wypoczynkowej o łącznej długości prawie 300 mb. W tym natomiast roku odwodniłmy ul. Okolską, Kościelną i Karczewską od ul. Starowiejskiej a także udrożniłmy rów biegnący przy cmentarzu. W przyszłym roku zamierzamy na „Dąbrowieckiej strudze” pobrać progi wodne, zastawki i wyregulować nurt tak, by ta niewielka rzeczka ściągała wodę z przylegających do niej działek i łąk i jed-

nocześnie stała się atrakcyjną dla mieszkańców i turystów, odwiedzających naszą miejscowość – podkreślił przewodniczący Spółki Wodnej Jerzy Tomaszewski.

Pożegnawszy przedsiębiorczego szefa Spółki, postanowiłem pospacerować po uliczkach i drogach tej urokliwej miejscowości. Stojąc przy nich okazałe, nowoczesne domy, a posesje są zadbane. Natknąłem się też na małe przedsiębiorstwa: tartak, warsztat samochodowy... i w budowie stacja diagnostyki pojazdowej. To świadczy, że młodzi i zdolni mieszkańcy nie zamierzają wyjeżdżać stąd w poszukiwaniu pracy, tylko sami ją sobie tu znaleźli. Na skraju wsi, przy ul. Karczewskiej odkryłem przepiękną kapliczkę drewnianą dłuta Wiktora Piaseckiego, a na początku miejscowości tablicę upamiętniającą 11 żołnierzy, mieszkańców Dąbrówki, którzy w 1945 roku walczyli i polegli pod Budziszynem. Niewątpliwą atrakcją miejscowości są szlaki turystyki rowerowej, pieszej i niemiecki schron, zwany popularnie bunkrami, znajdujący się na Dąbrowieckiej Górze, odrestaurowany przez Stowarzyszenie Pro Fortalicjum. Cóż, mieszka się tu, jak wszędzie w kraju, przeszłość z dniem dzisiejszym. Jest jednak nadzieja, że ta historyczna miejscowość, rozwijać się będzie w jeszcze szybszym tempie, głównie za sprawą przedsiębiorczych mieszkańców.

Andrzej Kamiński



NOWE OSOBY
ZA STERAMI HUFCA ZHP

2 października 2015 r. odbył się zjazd celestynowskiego hufca. Anna Wiśniewska, Aneta Radziszewska, Paulina Szymańska oraz Mateusz Sztabnik zostali wybrani przez wspólnotę instruktorów harcerskich do władz i objęli funkcje w komendzie Hufca ZHP Celestynów.

Nie są to osoby przypadkowe, każdy z nich może poszczycić się wieloma dokonaniami na harcerskim szlaku oraz ogromnym bagażem doświadczeń w pracy z dziećmi, młodzieżą i kadrą instruktorską.

Na czele celestynowskiego hufca stanęła komendantka – phm. Anna Wiśniewska. Druhna Ania należy do ZHP od 2000 r., w latach 2005-2013 prowadziła drużynę harcerską w Celestynowie, od 2013 r. w komendzie hufca. Z zawodu – mgr dietetyk.



JAKĄ MA DRUHNA WIZJĘ NA DZIAŁANIE HUFCA? CO OSIĄGNĘŁA DRUHNA DZIĘKI HARCERSTWU?

A.W.: Zależy mi na mocnej współpracy instruktorskiej. Każdy instruktor-wolontariusz powinien czuć się w hufcu potrzebny i doceniany, by móc z radością kształtować charaktery kolejnych pokoleń dzieci i młodzieży. Mam też nadzieję na przywrócenie do służby niektórych instruktorów harcerskich sprzed lat i odświeżenie wizerunku harcerza i instruktora. W harcerstwie nauczyłam się sięgać po niemożliwe i stawiać przed sobą coraz trudniejsze wyzwania. Jednym z nich było zorganizowanie i poprowadzenie spotkania niemal tysiąca harcerzy z ówczesnym premierem Donaldem Tuskiem – żeby było trudniej, odbyło się ono we

Włoszech w 70. rocznicę Bitwy o Monte Cassino, na słynnej górze.

Druhnę Anię zastępować będzie phm. Paulina Szymańska – w latach 2008–2012 drużynowa w Sobieniach Jeziorach, od 2012 r. organizator szkoleń dla kadry instruktorskiej, w 2013 r. wyróżniona nominacją w plebiscycie ZHP „Niezwyczajni” w kategorii „Młody lider”. Prywatnie – studentka historii sztuki.



JAKIE DZIAŁANIA WCHODZĄ W ZAKRES DRUHNY KOMPETENCJI I JAKIE CELE ZAMIERZA DRUHNA ZREALIZOWAĆ PODCZAS 4-LETNIEJ KADENCJI?

P.S.: Moim zadaniem będzie pozyskiwanie kadry instruktorskiej do prowadzenia drużyn, a także osób, które będą wspierać pracę drużynowych. Zajmę się ponadto organizacją harcerskich szkoleń dla przyszłej kadry hufca i motywowaniem instruktorów. Za nadrzędny cel służby podczas 4-letniej kadencji uważam stworzenie prawdziwie braterskiej wspólnoty hufca bez podziałów, bez wzajemnej niechęci.

Za kwestie finansowo-gospodarcze odpowiadać będzie phm. Aneta Radziszewska – mgr finansów i rachunkowości specjalizująca się w controllingu kosztowym, pracownik międzynarodowej korporacji ubezpieczeniowej. Pracę maderską napisała nt. budżetowania zadaniowego w ZHP.



HARCERSTWO KSZTAŁTUJE CHARAKTERY POPRZEC STAWIANIE WYZWAŃ. Z JAKIMI NAJCIEKAWSZYM WYZWANIAM PRZYSZŁO SIĘ DRUHNIE ZMIERZYĆ?

A.R.: Szczególnie dumna jestem z rozwoju współpracy międzynarodowej drużyn Hufca ZHP Celestynów, do której się przyczyniłam. W 2013 r. i 2014 r. zorganizowałam dwa polsko-niemieckie obozy harcerskie (pierwszy w Krynicy Morskiej, drugi w niemieckim Stelle k/Hamburga). Na oba obozy pozyskałam dofinansowania z Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, w sumie ponad 30 tys. zł. Drugi z moich sukcesów to pozyskanie środków finansowych dla ZHP na program regrantingowy #zmiana – Messengers of Peace. Drużyny z całego kraju mają szansę uzyskać do 1200 zł na realizację przedsięwzięcia wspierającego społeczność lokalną.

W komendzie hufca druhnę dostaną wsparcie od p.wd. Mateusza Sztabnika, który zajmie się kwestiami organizacyjnymi i technicznymi. Druh Mateusz jest absolwentem studiów inżynierskich na kierunku Logistyka Lotnicza w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, pracuje w zawodzie.



JAKA JEST DRUHNA ROLA W KOMENDZIE HUFCA?

M.S.: Moim zadaniem będzie koordynowanie projektów i działań hufca od strony logistycznej. Pierwsze przedsięwzięcie, które stoi przed naszą komendą to coroczna akcja zarobkowa „Znicz” – przygotowania do niej trwają intensywnie.

Nowo wybranej Komendzie Hufca życzymy wielu sukcesów oraz satysfakcji w pełnieniu służby. Artykuł kończymy tradycyjnym harcerskim pozdrowieniem: Czuwaj!

Szymon Krzeziński

HARCERSTWO
W CELESTYNOWIE

Pierwsze wzmianki na ten temat mówią o żeńskiej drużynie harcerskiej założonej w 1936 r. przez dh. p.wd. **Teodora Sawiak**. Drużyna funkcjonowała w Hufcu Wawer. Dwie harcerki z tej drużyny mieszkają w Celestynowie, są nimi dh. Janina Sural (obecnie Cąkała) i Janina Wasążnik (obecnie Warowna).

Obie Panie niezależnie, ale zgodnie wypowiadają się w najwyższych superlatywach o swojej drużynowej, była to mądra, dobra i do tego piękna kobieta. Druhna Janka wstąpiła do drużyny, będąc w czwartej klasie Szkoły Powszechnej. Pierwszej z pań mundurek uszyła mama, drugiej krawcowa. Trzeba pamiętać, że szkoły jako takiej w Celestynowie wówczas nie było, nauka przez całe dwudziestolecie międzywojenne odbywała się w domach prywatnych lub wynajmowanych pomieszczeniach. Gdy wybuchła wojna dh. Sawiakowa powróciła na Ukrainę.

Zofia Kulińska z Jankowskich ur. 8.10.1911 r. w Warszawie. Od 20.09.1937 r., z onappor.inż. elektrykaur. 29.04.1907 r. w Warszawie, oficera z 28 Dywizji Piechoty, zamordowanego w Piatichatkach pod Charkowem w 1940 r.

W okresie nauki w Państwowym Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Warszawie należała do 4 Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerskiej. W tym czasie poznała przyszłego męża, który był drużynowym 27 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej przy Państwowym Gimnazjum im. T. Czackiego w Warszawie. Ukończyła Wydział Matematyczny - Przyrodniczy - Sekcja Fizyki na Uniwersytecie Warszawskim. Jako Harcerka wzięła udział w jubile-

uszowym zlocie ZHP w Spale w lipcu 1935 r. Zofia Kulińska była nauczycielką fizyki i chemii, współorganizatorką Tajnego Nauczania w Celestynowie, we wrześniu 1942 r. założyła drużynę Szarych Szeregów z zastępem męskim i żeńskim podporządkowaną przez dh. Andrzeja Borodzika Rojowi „Sosny” w Otwocku. Sama, po praktyce w Szpitalu Maltańskim w Warszawie, szkoliła swój dziewczęcy zastęp w udzielaniu pierwszej pomocy, gromadzeniu środków opatrunkowych,



Wycieczka harcerzy z Celestynowa do Zakopanego. Zdjęcie nad Morskim Okdem w dniu 8 czerwca 1937 r. Na dole od lewej: Janina Jalocho (zginęła 1 września 1939 r. podczas bombardowania stacji w Celestynowie), Janina Wasążnik, Edward Brzeziński, ?, Janina Możdżonek. Nad J. Wasążnik Teodora Sawiak, nad T. Sawiak Michał Rękas, ?, Izabela Otkalo, Ireneusz Psyk, Jadwiga Brzezińska, Zofia Głowka, Stefania Wyglądala, Janina Sural, ? Kamiński.

szyciu toreb sanitarnych, zbieraniu prostych narzędzi chirurgicznych, zorganizowała w Celestynowie Wojskową Służbę Kobiet (wiele z nich było harcerkami Szarych Szeregów), była członkinią Rady Głównej Opiekuńczej. Po wkroczeniu do Celestynowa wojsk sowieckich 28 lipca 1944 r. ujawniła swoją drużynę, ratując ją tym samym, przynajmniej chwilowo, przed represjami. Po wojnie założyła, za zgodą Warszawskiej Chorągwi ZHP, 120 Warszawską Żeńską Drużynę Harcerską w Celestynowie wchodzącą w skład Hufca Wawer. Po kursie w Śródborowie w 1946 r. otrzymała stopień podharcmistra. W 1947 r. została wybrana na funkcję komendantki Hufca. Po akcji letniej w 1948 r. awansowana na stopień harcmistra.

Dalsza jej kariera harcerska toczy się w wielu miejscach na terenie Polski z przerwą na lata 1949–1956, kiedy to działalność ZHP została zawieszona przez komunistów. W 1957 r. została członkiem Komendy Hufca Warszawa – Śródmieście, a jesienią kolejnego roku zostaje kierownikiem referatu przewodników Komendy Chorągwi Warszawskiej.

W Polsce Ludowej była ponadto: nauczycielką, działaczką społeczną i związkową, współzałożycielką Rodzin Katyńskich i organizatorką lub uczestniczką kilkudziesięciu obozów i biwaków harcerskich. Miała przyjemność poznać ją osobiście na I Zjeździe Absolwentów LO w Celestynowie 21 czerwca 1986 r. otoczoną wyjątkową serdecznością uczestników Zjazdu, jej wychowanków, jako że opieka i pomoc była jej dewizą życiową. Zmarła 30 listopada 1999 r. Pochowana na cmentarzu w Celestynowie. Na koniec niech mi będzie wolno wymienić harcerzy

z jej szaroszeregową drużyną; zastęp męski: Waldemar Gmitrzak, Janusz Nowakowski, Jerzy Perka, Romuald Popowski, Jan Saganek, Edward Siedlecki, Stanisław Szostak, Janusz Tomaszewski i jeszcze żyjący: Aleksander Rękas, Ziemowit Szczakowski i Wacław Zajackowski oraz zastęp żeński: Halina Mućko-Kurkiewicz, Maria Pawlik-Putala, Janina Wasążnik-Warowna (wszystkie żyją). Harcerze celestynowskiego Hufca powinni obowiązkowo pamiętać o tej świetlanej postaci. Celestynowskim harcerstwem zajmowała się do 1948 roku.

Z wiadomych powodów nie ma zdjęć harcerzy z okresu wojny, załączam fotografie grupowe z drugiej połowy lat trzydziestych XX w.

Wiesław J. Muszyński

SŁUCHALIŚMY... ZAPAMIĘTAMY!

16 października odbyło się w naszym Gimnazjum spotkanie z Aleksandrem Rękasem. Ten 88-letni energiczny człowiek z radością i entuzjazmem dzielił się z uczniami swoimi wspomnieniami związanymi z Celestynowem.

Pan Aleksander wspominał, że wraz z rodziną mieszkali najpierw we Frampolu, gdzie rozpoczął naukę, a do klasy drugiej uczęszczał już w Celestynowie. W Celestynowie na zajęcia lekcyjne (z braku własnego budynku szkoły) uczęszczał w prywatnych domach: w Sommerówce, na Radzynie, pod Modrą Łapą. Jedną z nauczycielek dostrzegła talent plastyczny u małego Olka, zachęcała do malowania, mówiąc że chciałaby go widzieć na wystawach w Paryżu.

Po wybuchu wojny zainicjowane zostało w Celestynowie tajne nauczanie, w którym również chętnie uczestniczył młody Olek. Po wojnie pan Aleksander zdał maturę w Celestynowie 1948, potem poszedł na studia na AWF w Warszawie.

Z nostalgią pan Aleksander wspominał harcerstwo jako szkołę patriotyzmu, odwagi, koleżeństwa i wytrwałości. W Celestynowie w ramach „Szarych Szeregów” działał Rój Sosna. Skład drużyny – Janusz Nowakowski „Pat”, Jurek Perka „Czarny”, Waław Zajączkowski „Sowa”, Romek Popowski, Stasiek Szostak „Kuna”, Ziemowit Szczakowski „Dan”, Janusz Tomaszewski „Stuk” – drużynowy, Edek Siedlecki „Tchórz”, Olek Rękas „Krzywonos”.

To właśnie wśród harcerzy narodził się pomysł namalowania kotwicy na pomniku obok kościoła. Realizatorami byli Olek Rękas – niósł pędzel, Jerzy Perka – niósł smołę, i Edek Siedlecki. Akcja odbyła się w nocy z 31.12.1943 r. na 1.01.1944 r. W „Koprówce” stacjonowali wtedy własowcy, było ogro-

dzenie, wokół którego dookoła chodził strażnik, więc kiedy przechodził, przy malowaniu chłopcy musieli skryć się za kamieniami. Napis został jednak wykonany zgodnie z planem. Następnego dnia rano (to była niedziela) szli do kościoła ludzie. Widząc znak Polski Walczącej, klękali przed pomnikiem, żegnali się i dopiero wchodzili do kościoła. Chłopcy w duchu czuli się bohaterami – oczywiście nikomu się nie przyznawali oficjalnie, ale mieli satysfakcję, że podnieśli ludzi na duchu – tak wspominał akcję sprzed lat pan Aleksander.

Pytany o akcje organizowane w okolicy przeciwko Niemcom pan Aleksander wspominał, że kiedy w okolicy oddział „Skrytego” przeprowadzał akcje zbrojne – słychać było w Celestynowie wybuchy. Młodzież rwała się na miejsce zdarzeń, chcąc zobaczyć efekty działań na własne oczy, ale powstrzymywani byli przez rodziców.

Pan Rękas wspominał również okoliczności zdobycia karabinu. Do Pogorzeli biegli przez lasy, chcieli widzieć walkę, widzieli zabitych. Z rozbitej pancernki chłopcy zabrali rkm – niezniszczony w czasie wybuchu, musieli przesunąć ciało Niemca opartego na karabinie. Wzięli też taśmy z nabojami, rozstawili karabin przed plebanią i strzelali na próbę, Olek był zdziwiony, że przy jednym naciśnięciu palca tak dużo było strzałów. Schowali karabin w mieszkaniu Rękasów w wywietrzniku w rogu mieszkania. (W budynku dzisiejszego przedszkola w części z okrągłymi oknami było mieszkanie Michała Rękasa.) Nie oddali broni po zakończeniu wojny na ogłoszenie o rozbrojeniu. Nowa władza poszukiwała broni. Wtedy na 2 miesiące Olek znikł z domu z obawy przed aresztowaniem. Jego kolega Jurek Perka był aresztowany, przesłuchiwany, nie wydał kolegów, skazany został na 5 lat więzienia. Dzięki postawie kolegi, który „nie wyspał” Olek mógł wrócić na studia, na AWF.

Pan Rękas wspominał też historię budowy szkoły w Celestynowie: wsparcie udzielone (w 1938 r.) przez rodzinę Katelbachów mieszkającą na Strzępkach, zaangażowanie rodziców, pana Stawikowskiego, pana Kręgielewskiego, własnego Ojca, fundamenty budynku istniejące w momen-



cie wybuchu wojny i budowę zakończoną dzięki wysiłkowi społeczeństwa w trakcie wojny. Mówił o wielkiej satysfakcji z powstania budynku szkoły. Wspominał, że Rosjanie w 1944 r. w czasie, gdy upadało powstanie, otworzyli na nowo szkołę.

Pan Aleksander wspominał też, że przez 50 lat pracował w Pałacu Młodzieży przy Pałacu Kultury, był trenerem i wychowawcą, jako były zawodnik skoków do wody. Osiągał liczne sukcesy, trenował wielu doskonałych zawodników (uczył też znanych aktorów Ewę Błaszczyk, Sławomirę Łozińską, Jerzego Zelnika, Daniela Olbrychskiego). Mówił, że podstawy jego świetnej kondycji fizycznej, wytrwałości i sukcesów stworzone zostały podczas treningów sportowych w Celestynowie. Z uśmiechem doradzał młodzieży, aby wysłani po zakupy biegli nie do sklepu najbliższego, ale do tego położonego najdalej...

Iwona Skóra, na podstawie opowieści
Pana Aleksandra Rękasa

Oczami uczniów:

Moim zdaniem spotkanie z Panem Rękasem było bardzo ciekawym doświadczeniem: dowiedziałem się jak wyglądało życie podczas wojny, jakie akcje dywersyjne prowadzono w okolicy mojego domu.

Żagiel - Czego się dowiedziałam? Że ludzie mimo wojny nie rezygnowali ze swoich pasji, że próbowali żyć normalnie. Co było dla mnie ważne? Spotkanie z wielkim patriotą, człowiekiem, który był gotowy na poświęcenie dla Ojczyzny.

Karolina - ...ważne dla mnie było to, że Pan Rękas mówił wszystko z serca i mówił do nas otwarcie, uświadomiłam sobie, że ludzie w całkiem, nie tak odległych czasach nie mieli łatwego życia.

...Pan Rękas pokazał nam swoje niezwykle rysunki.

Klaudia - Rysunki Pana Rękasa bardzo mi się spodobały, umie tak ładnie szkicować...

Marysia - Jego rysunki, karykatury nauczycieli wisiały na korytarzach AWF.

Tomek - Wypowiedzi Pana Aleksandra Rękasa słuchałam

z zaciekawieniem. Opowiadał o czasach okupacji. Interesuje mnie historia II wojny światowej, dlatego szczególnie zapamiętałam ten wątek Jego opowieści. Cieszę się, że zechciał nam przybliżyć te czasy. Dobrze, że nasze pokolenie pozna kawałek historii przez opowieści ludzi, którzy wtedy żyli. Następne pokolenie takiej szansy może już nie mieć!

Julia - Pan Rękas okazał się bardzo ciekawym człowiekiem. Pracował w Pałacu Młodzieży w Warszawie, uczył pływania zsynchronizowanego. W czasie wojny namalował kotwicę – znak Polski Walczącej na pomniku przy naszym kościele. Jest bardzo odważny...

Mateusz - ...opowiadał o swoim życiu. Nas zachęcał do wysiłku fizycznego.

Konrad - To miłe, że chciał przekazać nam swoje wspomnienia i przybliżyć swoje życie w czasie okupacji i po wojnie, kiedy musiał się ukrywać. Schował w swoim domu karabin.

Sylwia - ...zapamiętam tę opowieść długo.

Za działalność w czasie II wojny światowej Pan Aleksander Rękas otrzymał nadany patentem nr 41029 – tytuł Weterana Walk o Wolność i Niepodległość – wydany w 2001 roku, podpisany przez premiera Leszka Millera. W XV Plebiscycie na Najlepszych Sportowców Warszawy 2014 uzyskał tytuł Sportowej Osobowości Roku 2014 jako prekursor pływania synchronicznego w Polsce i założyciel sekcji skoków do wody w Pałacu Młodzieży.



WYRZEŻBILI MARZENIA

W niewielkiej sali Gminnego Ośrodka Kultury w Celestynowie na ścianach, półkach, parapetach wiszą, leżą i stoją drewniane rzeźby. Obok nich twórcy i mistrz. Tak wyglądało otwarcie wernisażu 9 listopada.

Kilka tygodni wcześniej ta sala służyła za pracownię. Przy stołach siedziały osoby, zwabione tu przez znanego, nie tylko w powiecie otwockim, rzeźbiarza – Wiktora Piaseckiego, który poza własną twórczością, pracą zawodową i samorządową, od lat stara się zarażać sztuką innych. Na jego i GOK-u zew w kolejnych warsztatach rzeźby ludowej zgłosiło się kilkoro osób w różnym



HISTORIA POGORZELI W POLSAT PLAY I TV INTERNETOWEJ IPLA

Sobotni deszczowy dzień 18 października upłynął nam na realizacji programu o walkach w rejonie Pogorzeli i Dąbrowieckiej Góry. Odwiedziła nas ekipa programu Poszukiwacze Historii dokumentująca poszukiwania pozostałości zmagających niemieckiego pociągu pancernego nr 74 z czołgami dwóch sowieckich brygad pancernych w Pogorzeli.



wieku i pod okiem mistrza uczyło się operować dłutem a w klocku drewna dopatrywać się figury świętka, anioła czy pasterza w kapeluszu. Kasia przyszła z synkiem, mężem i rodzicami. Zwierza się, że „czarowanie” w drewnie zawsze ją fascynowało, ale nie miała na to czasu: studia, praca, rodzina... Kiedy jednak wzięła do ręki dłuto i strug po strugu z klocka drewna zaczęła wychylać się głowa, zdała sobie sprawę, że musi rzeźbić, że to spełnia jej wcześniejsze marzenia. Jej młodsza koleżanka od dłuta jest zdenerwowana. – Mam dużą tremę – stwierdza studentka pierwszego roku fizyki na Uniwersytecie Warszawskim. – Są moi rodzice, sąsiedzi i władze gminy. Obawiam się ich oceny – szepcze. Opinie gości były jednak łaskawe, bo wszystkie prace nagrodzone zostały brawami a wójt Witold Kwiatkowski, wraz z dyrektorem GOK Hanną Paw-



łowską wręczyli dyplomy uznania wszystkim uczestnikom warsztatów: Katarzynie Bojanowskiej-Niewczas, Agnieszce Szymczak, Ewie Wajszczuk, Dorocie Szymczak, Waldemarowi Sokołowi, Igorowi Nowakowi, Ewie Nowak, Małgorzacie Rytel i oczywiście mistrzowi dłuta, Wiktorowi Piaseckiemu, który w ramach podziękowania dla debiutantów sztuki rzeźbiarskiej poczęstował ich i gości smacznym tortem.

AnKa



ła do utraty nowoczesnego pociągu pancernego i 33 członków jego załogi, którzy do dziś leżą w nieoznaczonej mogile gdzieś przy torach kolejowych. W zbiorach Muzeum Ziemi Otwockiej zachowało się zdjęcie zniszczonego wagonu artyleryjskiego, a w naszej kolekcji kilka elementów pozyskanych z Gliny w 2008 roku. Kolejne znaleziono podczas programu artefakty z pola bitwy zasilą kolekcje naszego stowarzyszenia i będą pokazane podczas kolejnych Pikników Fortecznych i Dni Otwartych na Dąbrowieckiej Górze. Ten program jest kolejnym etapem promocji wojennej historii naszych okolic i reklamowaniu jej jako atrakcji turystycznej poza powiatem. Zainteresowanym polecam link do programu i odwiedzanie Dąbrowieckiej Góry nie tylko podczas imprez plenerowych: <http://www.ipla.tv/Poszukiwacze-historii-pociag-pancerny-numer-74/vod-6397321>.

Hubert Trzepałka

JESIENNE WYZWANIA SKO

Kolejny raz działania SKO Publicznej Szkoły Podstawowej im. Batalionu „Zośka” w Celestynowie zostały zauważone i nagrodzone. Szkolna Kasa Oszczędności otrzymała nagrodę II stopnia (2000 zł) w edycji konkursu 2014/2015. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej opiekun SKO został wyróżniony „Złotą odznaką” Prezesa Zarządu PKO Banku Polskiego. Takie nagrody cieszą, ale i zobowiązują do dalszej pracy.



Realizując program finansowy SKO, oszczędzamy nie tylko pieniądze, pamiętamy o oszczędzaniu wody i energii elektrycznej, włączamy się w działania na rzecz innych, a także zbieramy i segregujemy surowce wtórne. W październiku – miesiącu oszczędzania podjęliśmy się wielu nowych zadań. W holu szkoły ustawiliśmy pojemniki na zużyte baterie oraz kosz na plastikowe nakrętki dla Otylki. Zgłosiliśmy swój udział w biegu charytatywnym PKO, którego celem jest sfinansowanie posiłków dla potrzebujących dzieci. Zorganizowaliśmy zbiórkę żołędzi dla zwierząt. Podczas apelu uczniowie klasy II a pod czujnym okiem wychowawczyni p. Hanny Ładno przypomnieli nam o tym, że dzięki SKO spełniamy swoje pragnienia, pomagamy innym oraz dbamy o środowisko naturalne.

KG

ODZNACZONA ZASŁUŻENIE

Teresa Adamusińska, nauczycielka Przedszkola Samorządowego w Celestynowie uhonorowana została 15 października medalem Komisji Edukacji Narodowej.

– Była to dla mnie niezwykle doniosła chwila i wdzięczna jestem dyrektor Alicji Karczewskiej, że doceniła moją pracę i wystąpiła do Kuratora Mazowieckiego o przyznanie mi medalu – mówi pani Teresa.

W celestynowskim przedszkolu Teresa Adamusińska pracuje od 1983 roku. Jest dyplomowanym nauczycielem ze specjalnością integracyjnego nauczania początkowego. Podczas swojej 32-letniej pracy wychowała wiele roczników dzieci. – Za każdym razem, gdy moi wychowankowie opuszczają przedszkole, by pójść do szkoły, żal mi się z nimi rozstawać. One też przeżywają, bo żyjemy się, spędzając ze sobą wiele godzin i dni. Jednak nie żegniam się z nimi całkowicie, bo śledzę ich dalszą drogę i postępy – stwierdza pani Teresa. Zapytana, co może odpowiedzieć młodszym koleżankom, mówi: Należy kochać cudze dzieci, jak swoje, darzyć szacunkiem i uśmiechem.

Teraz cieszy się, że jeszcze przed przejściem na emeryturę będzie pracować w nowym przedszkolu.

AnKa

PASOWANIE NA CZYTELNIKA

6 i 13 listopada w bibliotece szkolnej odbyły się trzy uroczyste ślubowania. Dzieci z klas pierwszych Szkoły Podstawowej w Starej Wsi zostały przyjęte w poczet czytelników oraz pasowane na przyjaciół książek.

Głównym celem uroczystości było zachęcenie najmłodszych uczniów do korzystania z biblioteki szkolnej, wypożyczania książek oraz nieustannego rozwijania umiejętności czytania. Pani bibliotekarka zapoznała uczniów z regulaminem biblioteki, właściwymi zasadami traktowania książek, zasadami wypożyczania oraz księgozbiorem bibliotecznym. Najważniejszym momentem całej uroczystości było złożenie przysięgi przez pierwszoklasistów i sam akt pasowania na czytelnika biblioteki. Uczniowie złożyli uroczystą przysięgę, zobowiązującą wszystkich miłośników czytelnictwa, do przestrzegania zasad bibliotecznych i dbałości o wypożyczone książki:



My, uczniowie pierwszej klasy Tobie, książko, przyrzekamy, Że szanować cię będziemy, Krzywdy zrobić ci nie damy.

Obowiazków czytelnika będziemy przestrzegać pilnie

I z twych rad i twych mądrości korzystać od dziś usilnie!

Każdy mały czytelnik otrzymał pamiątkowy dyplom, słodki upominek oraz to, co najważniejsze – kartę czytelnika biblioteki szkolnej, z którą mógł przystąpić do samodzielnego wypożyczenia wybranej przez siebie książeczki. Wszystkim nowym czytelnikom życząc wielu wspaniałych przygód w zaczarowanym świecie książek i zapraszam do biblioteki. Będziecie tu zawsze mile widziani!

Red.

POBUDKA NAGRODZONA

17 października celestynowski zespół POBUDKA został uhonorowany tytułem Najlepszego Wykonawcy XXXVI Ogólnopolskiego Spotkania Młodych Autorów i Kompozytorów Piosenki „SMAK” im. Jonasza Kofty w Myśliborzu i otrzymała bardzo prestiżową nagrodę stowarzyszenia Artystów Wykonawców Utworów Muzycznych i Słowno-Muzycznych SAWP. W imieniu czytelników „Celestynki”, wydawcy i swoim z serca gratuluję.

AnKa

WSPOMNIENIE STANISŁAWA KUBAJKA

20 listopada minęło 20 lat, jak odszedł od nas na zawsze Stanisław Leon Kubajek, długoletni pracownik Urzędu Gminy Celestynów, kierownik Wydziału Komunikacji, Architektury, Budownictwa oraz Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Starsze i średnie pokolenie pamięta człowieka, który służył gminie Celestynów i kreował jej rozwój. W trudnych czasach transformacji podejmował szereg decyzji, nie zastanawiając się paragrafami, a wyłącznie dobrem mieszkańców. Był człowiekiem niezwykle skromnym i prostolinijnym, potrafiącym porozmawiać, zarówno z kimś znaczącym, jak również z prostym, zwykłym człowiekiem. Jego humor potrafił rozbawić każdą, nawet najbardziej napiętą sytuację. W Urzędzie Gminy Celestynów podjął pracę w lipcu 1978 roku i pracował 17 lat, więc do czasu, gdy zmoęła Go nieuleczalna choroba, a w konsekwencji śmierć. Odszedł w 1995 roku, mając zaledwie 46 lat.



– Stasiek był dla mnie kimś wyjątkowym, mentorem, niedoścignionym wzorem, serdecznym przyjacielem na dobre i złe. Śmiem twierdzić, że znakomita większość mieszkańców gminy Celestynów, którzy budowali w tym czasie swoje domy, korzystała z jego doświadczenia, życzliwości i niewątpliwie ogromnej wiedzy technicznej. Z ogromnym smutkiem muszę stwierdzić, że tacy urzędnicy, jak Stasiek Kubajek, to bezpowrotna przeszłość – wspomina Jerzy Kobus, współpracownik Stanisława Kubajki.

To on, wraz z naczelnikiem Leszkiem Piaseckim, pod koniec lat osiemdziesiątych wystarali się w województwie o fundusze na budowę urzędu gminy, ośrodka zdrowia, a przy okazji też budynku poczty. W 1988 roku budowa ruszyła. Mimo upływających lat od Jego przedwczesnej śmierci zawsze wspominamy Go ciepło i serdecznie.

Red.

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ KULTURALNYCH

- WYSTAWA PRAC UCZESTNIKÓW WARSZTATÓW RZEŻBY LUDOWEJ W DREWNIE – czynna do 31.12.2015 r. w godzinach pracy ośrodka miejsce: sala w budynku GOK Celestynowie ul. Regucka 1. wstęp wolny

- 01.12.2015 r. (wtorek) godz. 9.30 lekcja biblioteczna dla klasy I C Publicznej Szkoły Podstawowej im. Batalionu „Zośka” w Celestynowie pt. „Biblioteka uczy, bawi, informuje - pierwsza wizyta w bibliotece”

miejsce: Biblioteka Publiczna w Celestynowie ul. Regucka 1

organizator: GOK – Biblioteka Publiczna w Celestynowie

- 03.12.2015 r. (czwartek) godz. 11.00 wykład fizjoterapeuty Adama Wydry w ramach Celestynowskiego Koła Studenckiego dla Seniorów

miejsce: sala konferencyjna Urzędu Gminy w Celestynowie

organizator: Mazowiecka Federacja na Rzecz Ekonomii Społecznej, Gminny Ośrodek Kultury w Celestynowie. Wstęp wolny

- 06.12.2015 r. (niedziela) godz. 15.00–18.00 Bajkowa Niedziela dla DZIECI, MŁODZIEŻY oraz DOROSŁYCH

miejsce: sala Zespołu Szkół w Celestynowie ul. Św. Kazimierza 55

W programie:

- zimowy spektakl teatralny

- pokaz tańca nowoczesnego oraz jazz w wykonaniu dzieci z sekcji GOK Celestynów

- zimowe piosenki dla dzieci

- rodzinne warsztaty przedświąteczne

- wręczenie nagród laureatom konkursu „Karta Świąteczna”

- wystawa pokonkursowa prac nagrodzonych ww. konkursu

- wręczenie nagród w konkursie czytelniczym „Aktywny czytelnik”

- kiermasz ozdób świątecznych

Podczas imprezy odbędzie się zbiórka charytatywna na rzecz Karolinki Nowak – 10-letniej niepełnosprawnej mieszkanki Celestynowa pozostającej pod stałą opieką FUNDACJI DZIECIOM

„ZDAŹYĆ Z POMOCĄ”: KRS 0000037904

organizator: Gminny Ośrodek Kultury w Celestynowie przy współpracy 16 CDH „ŻÓŁTE STOPY”. wstęp wolny

- 08.12.2015 r. (wtorek) godz. 10.00 zajęcia czytelnicze dla dzieci z Punktu Przedszkolnego w Regucie pn. „Literatura świąteczna - zimowa dla dzieci”

miejsce: sala Szkoły Podstawowej w Regucie

organizator: GOK – Biblioteka Publiczna w Celestynowie

- 12.12.2015 r. (sobota) wyjazd na koncert świąteczny „Gwiazdo świeć, kołędo leć”

wyjazd o godz. 16.00 sprzed budynku GOK, powrót ok. godz. 22.00

miejsce: Matecznik Mazowsze w Otrębusach

cena: 81 zł/os. (bilet wstępu, przejazd autokarem, ubezpieczenie NNW)

organizator: GOK Celestynów

- 15.12.2015 r. (wtorek) godz. 10.30 zajęcia czytelnicze dla Niepublicznego Punktu Przedszkolnego „Kubuś” w Celestynowie pn. „Literatura świąteczna-zimowa dla dzieci”

miejsce: Biblioteka Publiczna w Celestynowie ul. Regucka 1

organizator: GOK – Biblioteka Publiczna w Celestynowie

- 16.12.2015 r. (środa) godz. 11.00 spotkanie z poetką Moniką Zawistowską oraz warsztaty tworzenia kompozycji świątecznych z Iwoną Gawryś w ramach Celestynowskiego Koła Studenckiego dla Seniorów

miejsce: sala konferencyjna Urzędu Gminy w Celestynowie

organizator: Gminny Ośrodek Kultury w Celestynowie, Fundacja Być Więcej z Rudna. wstęp wolny

- 19.12.2015 r. (sobota) JASEŁKA oraz WSPÓLNE KOŁĘDOWANIE

miejsce: sala Publicznej Szkoły Podstawowej w Celestynowie ul. Wrzosowa 42.

W programie:

- godz. 15.00 Msza Święta w Kościele Parafialnym w Celestynowie,

- godz. 16.15 Jasełka w wykonaniu dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej w Celestynowie, dzielenie się opłatkiem i wspólne kołędowanie z zespołami ludowymi: „Wiejskie Klimaty” z Gliny, „Podbielanki” z Podbieli, poczęstunek

organizatorzy: Sołtys, Rada Sołecka Sołectwa Celestynów, Kapłani Parafii Wniebowzięcia NMP w Celestynowie, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Batalionu „Zośka” w Celestynowie, Gminny Ośrodek Kultury w Celestynowie

wstęp wolny

- 31.12.2015 r. (czwartek) godz. 24.00 Powitanie Nowego Roku – pokaz sztucznych ogni na placu przed Urzędem Gminy w Celestynowie

organizator: GOK Celestynów

wstęp wolny

„ASYSTENT RODZINY W GMINIE CELESTYNÓW”

W Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Celestynowie od 2015 r. zatrudniony jest asystent rodziny zgodnie z Ustawą o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej. To nowa forma pomocy skierowana do rodzin z dziećmi często o niewystarczającym poziomie rozwoju umiejętności opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, gdzie m. in. występuje zagrożenie umieszczenia dzieci w placówce opiekuńczo-wychowawczej. O przyznanie asystenta rodzinie wnioskuje pracownik socjalny, ale jego obecność musi być akceptowana przez podopiecznych, a efekty pracy są zależne od tego, jak ułoży się współpraca między asystentem i rodziną, której pomaga. Wiele problemów w tych rodzinach wynika z braku wzorców z dzieciństwa, gdzie pewien styl życia panuje od kilku pokoleń.

W pracy asystenta rodziny obowiązuje metoda małych kroków i systematyczności, to praca u podstaw: trzeba odpowiedzieć, jak gospodarować pieniędzmi, żeby wystarczyło do końca miesiąca; przekonywać, że trzeba płacić czynsz, że trzeba ubrać ciepłą odzież podczas jesiennej słyoty, a w czasie choroby dziecka dopilnować badań i konsultacji u specjalistów, w innych przypadkach pomóc napisać pozew do sądu czy wniosek o egzekucję alimentów do komornika, lub wytłumaczyć dziecku zadania domowe. W wielu sytuacjach są to bardziej prozaiczne sprawy, dotyczące m.in: udzielenia wskazówek, jak posprzątać mieszkanie, posegregować wypraną odzież czy przygotować odpowiedni posiłek dla dzieci. Asystent musi być psychologiem, terapeutą, mediatorem, łącznikiem w rodzinie, między domem, szkołą i innymi instytucjami. Praca asystenta rodziny to spędzanie czasu z rodziną w ich domach. Rodziny objęte pomocą mają kontakt z asystentem przez cały czas i dzwonią w różnych sprawach. Często ten kontakt telefoniczny to lek na złe samopoczucie, lęki, stres, czasem odpowiedź na prozaiczne pytanie, innym razem głos rozsądku, dzielenie się jakimś sukcesem, radością. Asystent nie ocenia ale, daje wskazówki, wspiera i motywuje do zmian.

Okazanie szacunku, walka z ich słabościami, motywacja do działań, podnoszenie ich samooceny, rozwój własnych kompetencji, zwiększanie poczucia wpływu na własne życie, które pozwala im być samodzielnym oraz tak wypełniać role rodzica,

WSPARCIE W FORMIE OPAŁU

W ramach zainicjowanego programu pomocy dla mieszkańców, pracownicy urzędu gminy nieodpłatnie dostarczyli opał na zimę.

Drewno zostało przekazane do rodzin najbardziej potrzebujących, wskazanych przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Drewno pozyskane jest z pielęgnacji drzew oraz drzew wyróconych w czasie burz i wiatrów. W bieżącym roku już 16 rodzin otrzymało takie wsparcie. Gmina zaplanowała, iż pozyskane drewno będzie sukcesywnie przekazywane kolejnym potrzebującym.

Red.

aby środowisko rodzinne sprzyjało bezpieczeństwu i rozwojowi dzieci to główne zadania asystenta w pracy z rodziną. W czasie wspólnych działań z członkami rodziny asystent rodziny:

- pomaga odnaleźć to, co w nich dobre, co potrafią i kto oraz gdzie może im pomóc,
- doradza, jak pielęgnować niemowlę, opiekować się i wychowywać dzieci, żeby były szczęśliwe i słuchały poleceń rodziców,
- pomaga w codziennej organizacji dnia rodziny, podpowiada sposoby spędzania wspólnego czasu,
- pokazuje, jak sprawnie wykonywać obowiązki domowe,
- doradza, jak zarządzać pieniędzmi,
- informuje, jak działają urzędy, placówki wsparcia rodziny i dziecka,
- wyjaśnia, jak wypełniać dokumentację oraz załatwiać sprawy urzędowe,
- wspiera w kontaktach z pracownikami szkoły, przedszkola, sądu, poradni, przychodni, policji, urzędów i innych instytucji,
- pomaga podnieść kwalifikacje zawodowe i znaleźć pracę,
- edukuje w zakresie prawidłowego funkcjonowania społecznego i obowiązujących norm współżycia społecznego,
- chroni dzieci przed niebezpiecznymi zachowaniami dorosłych.

Wszystkie te umiejętności nabywane są poprzez indywidualne konsultacje, treningi umiejętności, warsztaty, instruktaż, pogadanki tematyczne. Dlatego kompetencja zawodowa, odpowiedzialność, otwartość, empatia i duża kultura osobista to nieodzowne cechy profesjonalnego asystenta rodziny.

Asystent rodziny: Anita Piechowska-Andruszko



RZEŹBIŁ KAPLICZKI W PODZIĘCE BOGU

Dokończenie z poprzedniego numeru:

Z różaniem Soboty wiąże się ciekawa historia, którą rzeźbiarz opowiedział prof. Pokropkowi. Józef będąc na targu zobaczył na ziemi leżące pięćdziesiąt groszy. Chciał podnieść monetę, ale nie mógł się schylić, bo bolały go nogi i musiał uklęknąć. Widząc to starszy mężczyzna zapytał zdziwiony: A wypada to klęczeć przed 50 groszami, chyba żeście niewierzący. Sobota zarzekł się obcemu, że jest wierzący, ale tamten zbliżył się do Józefa, rozpiął mu koszulę i nie znajdując na szyi medalika, czy różańca orzekł stanowczo, że klęczący przed groszami jest niewierzący. Sobota bardzo się zawstydił. Zaraz po powrocie do domu wystrugał różaniec i długo go nie zdejmował z szyi, nawet na noc, choć bardzo go uwierał.

– Takie różańce ojciec wykonał mamie i wielu osobom – mówi pani Krystyna. – Miastowym robił różańce bez krzyżyka, bo twierdził, że będą oni wstydić się nosić różaniec na wierzchu. Tak powstały drewniane korale, którymi obdarowywał córki i wnuczki. Wiele prac taty jest w Muzeum Etnograficznym w Warszawie i wiele jest u ludzi. Żałuję, bo w Regucie i okolicy nie ostała się już ani jedna kapliczka. Ludzie je pozrywali z drzew sądząc, że za duże pieniądze sprzedadzą, ale to nieprawda. Rzeźby taty są cenne, jako dowód sztuki ludowej, a nie przeliczając na gotówkę – podkreśla córka.

Myli się jednak pani Krystyna. Mój redakcyjny kolega Jacek Kałuszek zbierając materiały do swojej kolejnej książki, tym razem o kapliczkach i krzyżach przydrożnych, odnalazł kapliczkę Józefa Soboty. Nie napiszę, gdzie ona się znajduje, by wandalę nie zdarli jej z drzewa. Niech sobie wisi i spełnia intencję tego, który ją ongiś zamocował. Zbierając materiał do niniejszego reportażu rozpytywałem mieszkańców Reguta o Józefa Sobotę. Jedynie starsze osoby potrafiły cokolwiek o nim powiedzieć.

– A tak, znałam Józefa – mówi zaczeptiona kobieta. – Był bardzo przystojnym mężczyzną, choć podpierał się laską, a później nawet dwoma. Lubił wszędzie się wtrącić, zaradzić i zawsze

pierwszy do pomocy. Pomagał przy budowie szkoły, a podczas jej otwarcia nawet przemawiał i dzieciom życzył, by się pilnie uczyły. On nie był wykształcony. Nie potrafił czytać i chyba pisać też nie umiał. Pewnie żałował, ale tak mu się życie ułożyło. Ostatnie lata cierpiał z powodu bólu nóg, ale wciąż rzeźbił, bo coraz więcej ludzi interesowało się jego pracami. Na pogrzeb to nawet z Muzeum przyjechała delegacja – zagadywała kobieta.

Marian Pokropek, etnograf, podczas swoich wędrówek po Mazowszu w 1973 roku, znalazł się też ze swoimi studentami w Regucie. Za interesował się kapliczkami, których wiele odnalazł na drzewach. Urzekły go prostotą i autentycznością. Zapukał więc do drzwi domu artysty. Józef Sobota początkowo wystraszył się, bo myślał, że to jakiś urzędnik i będzie kazał zdejmować owe kapliczki, albo ukaże mandatem. Kiedy jednak usłyszał, że ma je dalej rzeźbić, a na zachętę dostał od miastowego pana dużo pieniędzy, ucieszył się. Ba, nawet żona zmieniła zdanie o jego dłubaninie, jak nazywała rzeźbienie Józefa w klockach drewna. Specjalnie sprowadzony z Warszawy lekarz na tyle pomógł Sobocie, że zaczął chodzić nie o dwóch, a o jednej lasce. Uwierzył, że Bóg wysłuchał jego modlitw i ulżył mu w cierpieniu. Od 1973 roku nastąpił olbrzymi postęp w twórczości Józefa. Coraz częściej przyjeżdżali do niego ludzie z Warszawy, oglądali rzeźby z szacunkiem, chwaili, kupowali i zamawiali następne. Ludzie we wsi też zaczęli na Sobotę patrzeć. Z szacunkiem, bo odwiedzali go miastowi i jeszcze grosz zostawiali za jego „koślawe” figurki na deskach. Nawet żona, będąca w chorobie od miesiący, gdy wstała zaczęła inaczej patrzeć na to męzowskie rzeźbienie. Nawet udała się

do kapliczki przy drodze wiszącej i ustroiła ją kwiatami z ogródka. Sobota rzeźbił do końca swojego życia. Zmarł pierwszego lipca 1979 roku, mając 85 lat i pochowany został na cmentarzu w Celestynowie. Pozostawił po sobie wielki dorobek. Kapliczki, figurki, różańce, korale znajdują się w muzeach i w prywatnych kolekcjach miłośników sztuki ludowej. Trochę rzeźb swojego ojca ma też pani Krystyna i jej córka, która opowiedziała mi zabawną historię związaną z dziadkiem Józefem. – Kiedy długo nie znajdowałam męża, zagadnęłam dziadka, by wyrzeźbił mi muzykanta z drewna. Wnusił – odrzekł jej Józef. – Czy nie stać cię na żywego chłopaka, jesteś przecie taka śliczna. Na cóż ci chłopiec z drewna – żartował. Rychło wyszła za męża, a muzykanta wyrzeźbił jej brat Wacek, który chyba jako jedyny z rodziny odziedziczył po artyście Sobocie talent do dłuta. Matce swojej wyrzeźbił Matkę Boską. Taką, jaką zobaczył w Lourdes. Jest zatem nadzieja, że sztuka będzie kontynuowana.

Andrzej Kamiński

W reportażu posiłkowałem się materiałami zebranymi przez prof. Mariana Pokropka i Martę Matosek.



RUNDA JESIENNA W AKADEMII BORU

Zakończyły się ligowe zmagania drużyn z Reguta. Pora na podsumowanie boiskowych dokonań młodych piłkarzy Boru. Akademia rozegrała w rundzie jesiennej 54 spotkania. W rozgrywkach uczestniczyło 107 zawodników Akademii.

GRUPA 2008

Zespół prowadzony przez trenera Cezarego Dąbrowskiego grał w lidze Żaków. Runda jesienna to debiut tej drużyny w rozgrywkach ligowych. Póki co nie udało się chłopcom odnieść zwycięstwa, ale wszystko przed nimi, bo dopiero na wiosnę zaprezentują się w składzie, w jakim trenują.

Lp.	DRUŻYNA	MECZE	PUNKTY	BRAMKI
1.	KS Drukarz	6	18	121:2
2.	KS Delta Warszawa	6	12	23:63
3.	UKS IRZYK	6	6	19:56
4.	RKS Bór Regut	6	0	7:49

GRUPA 2007

Piłkarze prowadzeni przez trenera Jacka Dąbrowskiego grali w pierwszej lidze Żaków starszych. Bardzo dobra postawa zespołu w rundzie jesiennej spowodowała, że na wiosnę jako jedyny zespół Akademii będą reprezentowali barwy Boru w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Lp.	DRUŻYNA	MECZE	PUNKTY	BRAMKI
1.	STF CHAMPION	8	21	50:27
2.	MUKS Kosa Konstancin	7	13	42:28
3.	RKS Bór Regut	8	13	37:28
4.	OKS Start Otwock	8	9	40:51
5.	UKS GKS OSIECK	6	0	14:46



GRUPA 2006

Po bardzo słabym początku zespół prowadzony przez trenera Kamila Siwika dzielnie walczył o utrzymanie w pierwszej lidze. Niestety do szczęścia zabrakło jednego punktu. Zawodnicy i trener już zapowiadają walkę o powrót do elity.

Lp.	DRUŻYNA	MECZE	PUNKTY	BRAMKI
1.	MUKS Kosa Konstancin	10	25	78:16
2.	MKS Znicz Pruszków	9	19	79:22
3.	KS Delta Warszawa	9	18	56:31
4.	UKS Unia Boryszew	10	9	37:67
5.	RKS Bór Regut	9	9	17:41
6.	BKS ZSP "7" WARSZAWA	9	3	10:100

GRUPA 2005

Drużyna, którą prowadzi trener Albert Niemiec była jednym z faworytów do awansu. Młodzi piłkarze nie sprostali zadaniu i musieli zadowolić się drugim miejscem oraz pozostaniem w drugiej lidze orlików starszych. Runda poniżej oczekiwań. Szczególnie ostatnie dwa spotkania ligowe, dlatego chłopcy będą chcieli się zrehabilitować w wiosennych występach.

Lp.	DRUŻYNA	MECZE	PUNKTY	BRAMKI
1.	GKS Wilga Garwolin	7	18	50:17
2.	RKS Bór Regut	8	16	46:18
3.	KS Drukarz W-wa	8	15	45:31
4.	MLKS Victoria Sulejów	7	7	26:35
5.	OKS Start Otwock	8	0	17:83

GRUPA 2004

Zawodnicy prowadzeni przez trenera Mateusza Hajdackiego rozpoczęli rywalizację w rundzie jesiennej od kilku porażek, co mocno skomplikowało szansę na utrzymanie w 2 lidze młodzików. Dobry koniec rundy świadczy o tym, że ten zespół nie pokazał jeszcze wszystkich swoich atutów i możliwości.

Lp.	DRUŻYNA	MECZE	PUNKTY	BRAMKI
1.	PSS LEGION Warszawa	10	22	40:18
2.	PKS Radość Warszawa	10	19	31:18
3.	AP Agape Białoleka	10	17	18:15
4.	KS Drukarz Warszawa	9	15	34:18
5.	RKS Bór Regut	9	8	10:21
6.	MLKS Victoria II Sulejów	10	2	8:51

GRUPA 2002

Runda jesienią to wieli sprawdzian dla drużyny prowadzonej przez trenera Daniela Wiacka. Chłopcy po raz pierwszy grali w lidze na całym boisku. Po fantastycznym początku przyszła seria bez zwycięstw. Zespół osłabiony kontuzjami oraz chorobami nie był w stanie włączyć się w walkę o awans do pierwszej ligi.

Lp.	DRUŻYNA	MECZE	PUNKTY	BRAMKI
1.	LKS Mazowsze Miętne	11	29	33:12
2.	OKS Start Otwock	11	23	37:21
3.	RKS Bór Regut	11	18	30:23
4.	LUKS SET LESZNOWOLA	11	16	39:31
5.	AON Rembertów	12	15	27:36
6.	LKS Perła Szczaki-Złotokłos	11	7	13:25
7.	KS Wesoła	11	6	22:53

Z AKADEMII BORU DO REPREZENTACJI MAZOWSZA

Po raz pierwszy w historii Boru, zawodnik występujący w jego barwach dostał powołanie do reprezentacji Mazowsza. Piłkarzem tym jest bramkarz z rocznika 2006 Jan Zboina. Janek od początku uczył się grać pod skrzydłami trenerów Akademii, najpierw w barwach PKS-u Radość, a następnie Boru Regut. Pierwszym trenerem drużyny Janka był Albert Niemiec, a teraz jest Kamil Siwik. Natomiast swoje bramkarskie umiejętności Janek szlifował pod opieką bramkarskich trenerów Akademii, pierwszym był Robert Gubiec, a od początku października br. trenerem bramkarzy jest Dominik Prusek. Młody bramkarz Boru został powołany do kadry Mazowsza na Turniej o Puchar Prezesa Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej, który odbędzie się 25 listopada br. w Warszawie.

Marta Żołądek



ŁUDZIE DLA ZWIERZĄT, ZWIERZĘTA DLA ŁUDZI

14 listopada w Gimnazjum im. Por. Józefa Czumy „Skrytogo” w Celestynowie odbyło się podsumowanie projektu: „Ludzie dla zwierząt, zwierzęta dla ludzi”, administrowanego przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży a finansowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności w ramach Programu „Równać Szanse 2014”. Koordynatorką projektu była Zofia Gajewska, prezes Fundacji CEAS.

Anna Ocypa, Magdalena Żebrowska



ADOPCJE



Bomba to półroczna sunia z temperamentem. Będzie raczej dużym psem. To prawdziwa bomba pozytywnej energii, radości, miłości i zabawy. Ma dość zdecydowany charakter. Potrzebuje więc rodziny, która ma doświadczenie i poświęci czas na jej wychowanie. Jest wysterylizowana. Nasza cudowna, radosna Bomba pilnie potrzebuje domu! Nr 477



Pluto - kilkumiesięczne psie dziecko wyrzucone z domu, wciąż tkwi w schronisku! Gardnie się do ludzi, tęskni za bliskością. Jest żywiołowy i pełen pozytywnej energii. Pilnie potrzebuje prawdziwego, kochającego domu, szczególnie, że

przy tak krótkiej sierści jest mu coraz zimniej w schroniskowej budzie.

Nr 468



Filemon jest ok. 2-letnim kotem. Gdy zmarł jego właściciel, trafił do schroniska. Jest piękny i dostoyny. Niezwykle delikatny i zrównoważony. Bardzo tęskni i oddałby wszystko, by znalazł się ktoś, kto zabrałby go do kochającego domu. Jest wykastrowany, zaszczepiony i odrobaczony. Nr 35/15

**Masz problem z alkoholem?
Przyjdź na mityng AA.**

Spotkania grupy AA Dar
w poniedziałki o godz. 19.00
w urzędzie gminy.

Innowacyjny IWC Unipress w Celestynowie

